

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 25 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 202

Lud polski składa hołd pamięci Wielkiego Nauczyciela

Pomnik Lenina — symbol gorącej miłości narodu
dla geniusza ludzkości — odsłonięty został w Poroninie

ZAKOPANE (PAP). — W szóstą rocznicę ujęcia władzy przez lud polski, w rocznicę historycznego przełomu, który stał się możliwym dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej, ludność Poronina, a wraz z nią cały naród polski złożył hołd Włodzimierzowi Leninowi i manifestował swą wierność i wolę realizacji jego idei.

W dniu 23 lipca br. został odsłonięty w Poroninie pomnik Lenina — symbol wielkiej czci i gorącej miłości ludu polskiego dla geniusza ludzkości, dla nauczyciela i przyjaciela milionów, symbol wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na uroczystości przybyli czołowi ludzie z całej Polski, najpełniej przedstawiciele pracy na polu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Tysiące rzesze wypełniły plac wokół pomnika. Wzduż brzegów sztucznego stawu, umieszczono hasła, głoszące wdzięczność dla narodów Związku Radzieckiego, wielkiego kontynuatora dzieła Lenina, chorążego obozu pokoju i postępu — Józefa Stalina.

Punktualnie o godz. 12 szpalarem, utworzonym przez junaków SP, przeszli i zajęli miejsca przy pomniku: członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Józwiak-Witold, członek KC PZPR, kierownik Wydziału Historii Partii — tow. Daniszewski, członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego: chargé d'affaires ZSRR — Żalkin, ambasador Czechosłowacji — Pisek, ambasador Rumunii — Joja, ambasador Chin Ludowych — gen. Peng Ming-chih, chargé d'affaires Bułgarii — Diankow, chargé d'affaires Węgier — Kiss, chargé d'affaires Albanii — Dishnica, przedstawiciel misji dyplomatycznej NRD — Wischke oraz przedstawiciele władz partyjnych i organizacji na sowych z całego kraju. Wśród przybyłych widzieliśmy również twórcę pomnika — prof. Szwarcę, laureata Nagrody Stalinowskiej.

Za pocztami sztandarowymi, które ustawiły się wokół pomnika, zgromadziły się delegacje zakładów pracy. Obecni są także przedstawiciele związków Węgier, Bułgarii, Francji, Danii i Szwecji.

Uroczystość zagrał przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej dr. Pasenkiewicz.

Długo rozlegały się okrzyki na cześć narodów Związku Radzieckiego, Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta Bolesława Bierut.

Przemówienie o Włodzimierzu Leninie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR gen. Józwiak-Witold. Gorąco oklaskiwali zebrani jego słowa.

Serdecznie witany zabrał głos chargé d'affaires ZSRR — Żalkin:

„Odsłanianie dziś pomnik organizatora pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego, organizatora WKP(b) i Armii Radzieckiej — wielkiego, genialnego Włodzimierza Iljicza Lenina” — mówił Żalkin. „Towarzysze Stalina, mój wicelipca, wielkiemu Leninowi, podkreślaj, że najistotniejszym w leninizmie jest nauka o dyktaturze proletariatu, która stanowi niezbędny etap dla wszystkich ludów walczących o socjalizm. Państwa demokracji ludowej, wykonujące funkcje dyktatury proletariatu i budujące u siebie socjalizm, realizują wielkie idee Lenina.

Włodzimierz Iljicz Lenin żył, żyje i żyć będzie — podkreśla wśród burzy oklasków mówca. — Jego idee są wieczne. Żyje on ucieleśniony w wielkim dziele — Związku Radzieckim, w wielkiej idei pokoju i postępu, w wielkiej idei braterstwa narodów, który szermierzem jest Stalin — Lenin dnia dzisiejszego.

Naród polski, stawiając pomnik

Lenina, daje wyraz wierności i oddania sprawie Lenina, daje wyraz przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego.

Niech więc żyje i krzepnie braterska przyjaźń polsko-radziecka. Niech rozkwita i rozwija się budownictwo socjalizmu w Waszym kraju. Niech żyje genialny kontynuator dzieła Lenina — Wielki Stalin”.

Potężną falą przelewa się przez wielotysięczny tłum okrzyk: „Niech żyje Wielki Przyjaciel Polski — Józef Stalin. Niech żyje Polska Ludowa i jej prezydent, przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut”.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki” członek Biura Politycznego KC PZPR — Józwiak-Witold dokonuje aktu odsłonięcia pomnika.

Oczom obecnych ukazuje się monumentalna rzeźba w brązie, postać prosta i wzniosła, postać Lenina, umiłowanego wodza milionów, dążących do zrealizowania i realizujących budowę szczęśliwej przyszłości. Dziełami delegacji zbliżają się do pomnika, składając u jego stóp wieńce.

Na zakończenie uroczystości przed stawiciele władz zwiędli Muzeum Lenina i jego terytorium. Zupełnie puste do niedawna miejsce polski robotnik, chłop i inteligent pracujący zamienili w ciągu niezwykle krótkiego czasu w piękny park, stanowiący wspaniałą ozdobę dekoracyjną historycznego miejsca. Zarządzili je i upiększyli licznymi kłombami, przeprowadzając przez środek parku sztuczny potok. W ciągu zaledwie 8 ostatnich tygodni wybudowano nową ulicę, wiodącą na teren muzeum, stylową bramę wejściową, nowy budynek, mieszczący salę kinową i czytelną, kamienne ogrodzenie terenu. Wszystko to jest wykonane z wielkim pie-

tyzmem, z wielką czcią dla pamięci Lenina.

Uczestnicy uroczystości oglądali w nowym kinie film pt. „W. I. Lenin”. W godzinach wieczornych tego samego dnia odbyła się w sali kina „Giewont” w Zakopanem uroczysta akademii, poświęcona 6 rocznicy historycznego Manifestu PKWN.

W prezydium akademii zasiadli przedstawiciele rządu i KC PZPR, goście z krajów zaprzyjaźnionych, kierownicy miejscowych władz partyjnych i związkowych oraz czołowi przyrodniczy przyjaciele.

Licznie przybyła ludność miasta Zakopanego i czasowicze polscy i zagraniczni wysłuchali obszernego re-

feratu o Włodzimierzu Leninie, wygłoszonego przez kierownika Wydziału Historii Partii przy KC PZPR tow. Tadeusza Daniszewskiego. Tadeusz Daniszewski omówił gigantyczny wkład Lenina w teorię i praktykę marksizmu, szczegółowo zatrzymując się nad działalnością tytanu rewolucji w okresie jego pobytu w Krakowie, Poroninie i Białym Dunaju.

W hucznych oklaskach i okrzykach zebrani wyrażali dumę i radość, że lud polski pod kierunkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Bolesława Bierut wstąpił i zwycięsko kroczy po drodze, wskazanej przez Lenina i Stalina.

Depesze do Prezydenta RP tow. Bolesława Bierut

DO
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAWA BIERUTA

W 6 rocznicę odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Prezydencie, o przyjęcie od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ode mnie osobiste szczere gratulacje i najlepszych życzeń dalszych sukcesów dla bratniego narodu polskiego.

(—) M. SZWERNIK

Ponadto wpłynęły depesze od GEORGI DAMIANOWA, przewodniczącego Prezydium Bułgarskiej Republiki Ludowej, RONAI SANDORA, przewodniczącego Rady Prezydyjnej Węgierskiej Republiki Ludowej, OMERA NISKANI (Albania), MIGUELA ALEMANA, przewodniczącego Stanów Zjednoczonych Meksyku, MAXA PETITPIERRE, prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej i szeregu innych osobistości.

Robotnik i chłop w jednym szeregu walczących o wykonanie Planu 6-letniego

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiaka — Witolda w Nowej Hucie

Obywateli i Obywatelki! Towarzysze i Towarzyski!

Po raz 6-ty w odrodzonej Polsce obchodzimy wielki i radosny dzień wyzwolenia naszej ojczyzny spod okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armie Radziecką.

W historii Polski mieliśmy wiele dni światła, a wśród nich jedenasty listopada w Polsce przedwzrostu. Jedenasty listopada 1918 roku, dzień wielkiej rewolucji październikowej, przyniósł narodowi polskiemu wyzwolenie spod ucisku państw zaborczych, lecz przezwyciężenie władzy przez obszarników i kapitalistów, przy zdradzie i pomocy ówczesnych wodzów pepesowskich, stworzyło takie warunki, że niósł on je jednocześnie nie mniej dotkliwą niewolę społeczną, ucisk, wyzysk i głód, nędzę i bezrobocie. I nazajutrz już, po wyzwoleniu z niewoli zaborców naród polski popadł, zdradzoną, w niewolę rodzimemu i imperia listycznemu kapitalowi.

Jedenasty listopada nie był więc świętem narodu i nie mógł nim być — był bowiem świętem klasy posiadającej. Tylko święto klasy robotniczej mas pracujących stało się świętem całego narodu, gdyż klasa robotnicza wyzwalała siebie — wyzwalała naród. Dlatego właśnie dopiero dzień 23 lipca 1944 roku — dzień ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, utworzenia Państwa demokracji ludowej w Polsce — stał się pierwszym w historii Polski świętem wyzwolenia narodowego i społecznego, radosnym świętem całego ludu polskiego.

Dzień 22 lipca stał się w historii Polski Ludowej dniem radosnego

święta wyzwolenia narodowego i społecznego, dniem manifestacji na szczyt gorącej, braterskiej przyjaźni do Wielkiego Kraju Socjalizmu i Jego wodza Generalissimusa Stalina, dniem mobilizacji sił polskiej klasy robotniczej i całego narodu do dalszej walki o budownictwo socjalizmu.

Uplynał rok od ostatniego święta wyzwolenia. Rok, który wzbogacił nas nowymi doświadczeniami, rok, który był podsumowaniem wykonania pierwszego Planu 3-letniego i rozpoczęciem jeszcze wspanialszego planu budownictwa fundamentów socjalizmu — Planu 6-letniego.

Aby osiągnąć nakreślone cele w 6-letnim Planie, należy zmobilizować i uaktywnić do walki o wykonanie Planu 6-letniego całą klasę robotniczą i masę pracującą miast i wsi, pamiętając równocześnie o tym, że wróg klasowy ustosunkuje się z jeszcze większą wściekłością i nienawiścią do naszego wielkiego rozmaru budowy podstaw socjalizmu.

Układ gospodarczy ze Związkiem Radzieckim zawarty w 1943 r. i ostatecznie podpisany w czerwcu 1950 r. — pozwala na wykonanie 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu, bo Polska w rezultacie tego ma zapewnioną dostawę niezbędnych środków dla jej rozwoju surowców oraz wielką pomoc w maszynach i w towarzyszącym sprzęcie technicznym, jak również pomoc kredytową i pomoc wybitnych specjalistów w budowie nowych zakładów przemysłowych.

Województwo krakowskie — w 6-letnim Planie budowy podstaw socjalizmu, znalazło zaszczytne miejsce wśród okręgów przemysłowych naszego kraju.

Plan 6-letni przez uprzemysłowanie okręgu krakowskiego zmniejsza wybitnie przeludnienie rolnicze, które jest plagą tutejszego województwa. Budowę nowej, wielkiej huty pod Krakowem uzupełni rozbudowa zakładów chemicznych.

Jak widzicie — budowane będą, a obecnie już się znajdują w stadium budowy, wielkie gigantyczne

myślowe. Roczna produkcja Nowej Huty wynosić będzie więcej niż przedwojenna roczna produkcja wszystkich istniejących w naszym kraju hut. Na terenie woj. krakowskiego jest już w stadium budowy potężna elektrownia oraz wielkie zakłady chemiczne.

Budowa nowych zakładów przemysłowych w woj. krakowskim zmniejsza nie tylko pod względem gospodarczym i społecznym obciążenie województwa krakowskiego.

Tegoroczne Święto Odrodzenia stanie się potężną, jednolitą manifestacją naszej niezłomnej woli walki o pokój.

Gnijący kapitalizm snuje plany nowej wojny, nowych masowych mordów, nowej gehenny.

„Za tym niewątpliwym wzrostem agresywności kryje się jednak nie siła, a słabość” — stwierdził tow. Bolesław Bierut na IV Plenum KC PZPR. Rośnie kryzys gospodarczy w państwach bloku atlantyckiego, pogłębiają się wewnętrzne przeciwności, wzrasta bezrobocie i nędza.

Ruch obrońców pokoju ogarnia coraz szersze rzesze społeczeństwa krajów marszallońskich. Na czele wielkiego ruchu pokojowego kroczą ostroja wolności i pokoju — Związek Radziecki, kroczą kraje demokracji ludowej. Każdy dzień grupuje wokół bojowników o pokój nowe zastępy ludzi wszystkich ras i wyznań wszystkich kolorów i wierzeń, ludzi gotowych o pokój walczyć i co dnia dokumentujących swą wolę walki.

Potężna akcja zbierania podpisów pod Apel Sztokholmski — ten wielki światowy plebiscyt pokoju — stał się potężną światową demonstracją wszystkich ludzi dobrej woli.

Kiedy w latach 1944 — 1945 ludy uzyskały wolność dzięki krwi i poświęceniu bohaterów narodów radzieckich, walczących o swoją i naszą wolność pod wodzą Wielkiego Stalina — wyzwoleńcy i umęczeni ludy powitaly koniec tej wojny potężnym okrzykiem — nigdy więcej wojny.

Imponujący fragment Wystawy
Gospodarczej w Łodzi



Zaledwie 100 klm dzieli Armie Ludową Korei od południowych wybrzeży półwyspu

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjan, komunikat dowództwa koreańskiej Armii Ludowej, ogłoszony 22 lipca stwierdzał, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej kontynuowały ofensywę na południe.

Następny komunikat koreańskiej Armii Ludowej, donosi również o trwaniu ofensywy i o wyzwoleniu szeregu dalszych miejscowości, m. in. miast Kunsan i Niri.

LONDYN (PAP). — Według informacji Agencji Reutera z frontu koreańskiej Armii, Amerykanie „konsolidują” swe pozycje na południowy wschód od Tajdżonu. Na zachodzie północni koreańczycy posunęli się dalej na południe z Kumdzo. Ich czółwki ukazywały się w odległości zaledwie 100 klm. od południowego wybrzeża Korei.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Phenjan Agencja TASS, ostatni komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza,

że armia ta kontynuuje natarcie na wszystkich frontach, zadając cięsy przeciwnikowi. Oddziały Armii Ludowej, nacierając w kierunku Czondżu zlamaly opór oddziałów amerykańskich i wyzwoliły całkowicie miasto Czondżu — centrum administracyjne prowincji Północna Czolla.

Pe tym zwycięstwie wojska ludowe kontynuują ofensywę ścigając przeciwnika.

Lotnictwo amerykańskie dokonało dalszych bandyckich nalotów na spokojne miasta i wsie północnej części republiki i wyzwolonych okęgów południowych. 23 lipca lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na Phenjan i okoliczne wsie, zrzucając kilka set bomb wagi od 500 kg do jednej tony. Wskutek tego barbarzyńskiego bombardowania uległo zniszczeniu wiele domów mieszkalnych i instytucji kulturalnych. Były też ofiary wśród ludności cywilnej.

Łódź daje wyraz swej solidarności z ludem Korei

Bez przerwy płyną składki dla ofiar
barbarzyńskich nalotów

Ani na chwilę nie słabnie zapał, z jakim masy pracujące Łodzi, na liczących zebraniach i masówkach dają wyraz swej solidarności z ludem koreańskim, pletniując zarazem nieudzielone metody walki, stosowane przez imperialistów amerykańskich.

Zbiórka na rzecz ofiar nalotów amerykańskich w Korei, jak podaje nam tow. Łuczak z ZPP im. Jurczaka, trwa z niesłabnącą siłą.

W rezolucji, uchwalonej przez pracowników PBP Nr 2 czytamy m. in.:

„Pociągamy z całą stanowczością bezprzykładną agresję Stanów Zjednoczonych w Korei. Zobowiązujemy się do wzmożenia czujności klasowej i zwiększenia wydajności pracy.”

Pracownicy CZPJG — na masówce uchwalili wysłać do sekretarza Partii Robotniczej Korei tow. Kim Ir Sena list, w którym m. in. piszą: „Przesyłamy Wam gorące wyrazy sympatii dla narodu koreańskiego oraz podziwu dla bohaterstwa armii koreańskiej. Życzymy Wam jak najszybszego rozgromienia wroga i trwałego pokoju.”

Równocześnie wpłacono na fundusz pomocy Korei 15.721 zł.

Członkowie spółdzielni pracy „Rekordziści Artystyczni” postanowili jednogłośnie dobrowolnie opodatkować się w lipcu na rzecz walczącej Korei, w wysokości 0,5 proc. zarobków.

Podobne postanowienie zapadło na masówce robotników i pracowników CHPS.

W rezolucji, uchwalonej przez TPZ w Łodzi, czytamy m. in.:

„W odpowiedzi imperialistom — Zarząd Okręgowy TPZ wzmocni akcję werbunkową do TPZ. Zespolimy jeszcze bardziej więzy, łączące naród z wojskiem. Hasło „lud z wojskiem, wojsko z ludem” będziemy realizować w całej rozciągłości.”

Tydzień Przyjaźni

Albańsko-Polskiej

TIRANA (PAP). — 22 lipca rozpoczął się w Albanii Tydzień Przyjaźni Albańsko-Polskiej.

W Durazzo odbyła się uroczystość przekazania, związkom albańskim podarków, nadesłanych przez polskie związki zawodowe.

KOMUNIKAT

W dniu 26. VII. 50 r. o godz. 14⁰⁰
w sali „Ogniska” przy ul. Moniuszki 4a
odbędzie się

Ogólnolódzka Narada Aktywu Partyjnego
w sprawie Uchwał V-go Plenum KC PZPR
i zadań łódzkiej organizacji partyjnej w realizacji Planu 6-letniego.

Komitet Łódzki PZPR

Otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — 21 bm. w Salonie Narodowym w Budapeszcie z inicjatywy Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą nastąpi-

ło otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej.

Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Mihałyfi.

Wojsko Polskie strzeże pokoju wolności i zdobyczy ludu pracującego

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). — W dniu święta Odrodzenia 22.7.1950 r. we wszystkich jednostkach wojskowych został odczytany rozkaz ministra obrony narodowej Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego.

Ministerstwo Obrony Narodowej
Warszawa, dnia 22 lipca 1950 r.

ROZKAZ Nr 42

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi dziś 6 rocznicę wyzwolenia Polski przez bohaterów Armii Radzieckiej i powstania rządu demokratycznego ludowego.

U boku Armii Radzieckiej walczyło ludowe Wojsko Polskie, wznosząc swój wkład w dzieło rozgromienia hitlerizmu i wyzwolenia naszego kraju.

6 rocznicę wyzwolenia masy pracującej Polski Ludowej witamy nowymi osiągnięciami w walce o pokój, w budownictwie socjalizmu. Manifest Lipcowy otworzył nową kartę w historii Polski. Nigdy jeszcze dzieje nasze nie znały takiego rozkwitu twórczych sił narodu. Natchnione wiarą w zwycięstwo socjalizmu, przepojone głębokim ludowym patriotyzmem masy pracujące, w pierwszym rzędzie bohaterka klasa robotnicza w trudzie i walce budują dobrobyt i szczęście narodu polskiego.

Przedterminowo został wykonany Plan 3-letni, plan odbudowy kraju z ruin wojennych. Wykonano z nadwyżką plan produkcji pierwszego półroczia br. Coraz szersze masy pracujące chłopstwa wkraczają na tory socjalistycznej gospodarki rolnej. Rosną zryby nową, ludową kulturę. Krzewi się oświata i wiedza wśród najszerszych mas. Osiągnięcia te napawają cały nasz naród słuszną dumą.

W walce o socjalizm wyrastają nowe kadry budowniczych Polski Ludowej, produkujący, ułatwiający robotnicy i pracownicy chłopstwa, nowa, ludowa inteligencja zajmuje kierownicze stanowiska na wszystkich odcinkach naszego życia. Rosną szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów, watorów, czołowych pracowników spółdzielni produkcyjnych. Uchwalony został gigantyczny Plan 6-letni, plan rewolucyjnego przekształcenia kraju, plan budownictwa fundamentów socjalizmu.

Naród polski pamięta, że osiągnięcia swoje zawdzięcza bohaterstwu i odwadze Związku Radzieckiego i osobistej trosce wielkiego przyjaciela narodu polskiego Generalissimusa Stalina. Bezgraniczna jest miłość ludu polskiego do wielkiego Związku Radzieckiego, bezgraniczny podziw dla jego wspaniałych zdobyczy na drodze do komunizmu. Doświadczając radzieckiej, nauki marksizmu-leninizmu są drogowskazem w naszej walce o socjalizm.

Polska Ludowa powiększa nieustannie swój wkład w walkę obozu pokoju, na którego czele stoi wielki Związek Radziecki. Imperjaliści amerykańscy rozpętali w Azji zbrodniczą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Jest to przejawem ich słabości i śmiertelnego strachu przed naszą siłą. Siły pokoju górują nad siłami agresji. Dalszy wzrost akcji pokojowej, wzrost czujności mas i zwiększenie obronności obozu pokoju pokrzyżują plany agresorów.

Polskie masy ludowe dają wyraz swej woli walki o utrzymanie pokoju w akcji podpisów pod Apellem Sztokholmskim. W walce o pokój pogłębia się i utrwala jedność narodu.

Powstała i zahartowana w ogniu walki z hitlerowskim najazdem, wychowana na bojowych tradycjach bohaterstwa Armii Radzieckiej oraz na szczytach I i II Armii, Wojsko Polskie strzeże pokoju, wolności i zdobyczy społeczeństwa ludu pracującego. Wojsko Polskie złączone nierozdzielnie braterstwem broni i idei z Armią Radziecką jest mocnym ogniem międzyrodzinnego frontu pokoju.

Natchnione entuzjazmem bohaterstwa klasy robotniczej, nie szczędząc

wysiłków, Wojsko Polskie podnosi wino nieustannie poziom wyszkolenia bojowego w oparciu o zasady przodującej radzieckiej nauki wojennej. Wzmacniać należy świadomą dyscyplinę wojskową i zwartość moralno-polityczną szeregow — podnosić poziom wyszkolenia i gotowości bojowej.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Pozdrawiam Was w dniu święta 22 lipca oraz

ROZKAZUJĘ:

Dla uczczenia 6 rocznicy wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką i ustanowienia władzy ludowej oddać w Stolicy naszej ojczyzny — Warszawie, 24 salwy artyleryjskie z 24 dział

w dniu święta wyzwolenia Polski o godz. 21.

Niech żyje Wojsko Polskie — niezłomna straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa naszej Ojczyzny!

Niech żyje potężny Związek Radziecki i jego bohaterskie siły zbrojne — ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje nasza ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut!

Niech żyje wódz międzynarodowego obozu pokoju i postępu — Wielki Stalin!

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Szef G. Zarządu Politycznego WP.
(—) Marian Naszkowski
generał brygady

Przodownicy pracy i racjonalizatorzy w Belwederze

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut udekorował orderem „Budowniczy Polski Ludowej” wybitnych przedstawicieli świata pracy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 23 bm. Prezydent RP tow. Bolesław Bierut podejmował w Belwederze przodowników i racjonalizatorów pracy z całego kraju, wybitnych przedstawicieli świata nauki, sztuki i kultury oraz czołowych sportowców polskich. Podczas przyjęcia Prezydent RP osobiście udekorował odznaczonych w roku ub. orderami „Budowniczy Polski Ludowej”.

Zgromadzeni przodownicy i racjonalizatorzy pracy entuzjastycznie powitali Prezydenta RP Bolesława Bieruta, któremu towarzyszyli premier tow. Józef Cyrankiewicz, wice marszałek Sejmu ob. Wacław Barcikowski, Marszałek Konstancy Rokossowski, wicepremierowie: tow. tow. Hilary Minc, Aleksander Zawadzki, ob. Antoni Korczyński i inni członkowie Rządu RP.

Wśród przodowników pracy i racjonalizatorów, na których pierwszeństwo widniały wysokie odznaczenia państwowe, order „Sztandar Pracy”, złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi, odznaki przodowników i racjonalizatorów, widzieli m. in. wybitne włókienniki: Jadwiegę Głowacką z PZPW Ozorków, Bronisławę Borecką i Józefę Szewczyk z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Wśród niemiłkających owacji Prezydent RP wygłosił następujące przemówienie do zgromadzonych:

Obywatelki i Obywateli! Przodownicy pracy! Wszyscy moi drodzy i najmiłsi goście!

Witam Was i pozdrawiam serdecznie z okazji święta Odrodzenia Polski, z okazji 6 rocznicy naszego wyzwolenia z niewoli hitlerowskiej, wyzwolenia, które przyniosła nam siła

wna i bohaterska Armia Radziecka oraz walczące u jej boku nasze Wojsko Polskie! (oklaski).

Cieszę się, że mogę dziś gościć u siebie Was, przodowników pracy, ludzi, którzy swym ofiarnym wysiłkiem budują lepszą przyszłość naszej ojczyzny, a równocześnie lepszą przyszłość światu. Pragnę za Waszym pośrednictwem przekazać gorące podziękowanie całego rządu wszystkim przodownikom pracy, wszystkim racjonalizatorom i wynalazcom, wszystkim współuczestnikom Czynu Lipcowego, którzy dają nam przykład i wzór, jak wznosić trwałe pomniki wydarzeniom dzielowym przez pracę twórczą. Nie ma bowiem trwałszych wartości nad te, które tworzy myśl ludzka i praca ludzka. Dzieła myśli ludzkiej i pracy ludzkiej są nieprzemijające, trwają wieki. Cały nasz naród chlubi się dziś swymi przodownikami pracy, jako bojującymi w walce o nowy ustroj społeczny, jako bohaterami, którzy swą ofiarną i twórczą pracą wnoszą najcenniejszy wkład w dzieło narodu, w jego przyszłość.

Ten, kto przoduje dzisiaj w pracy, jest przodownikiem naszego postępu, jest przodownikiem w naszym zwycięskim marszu do socjalizmu.

Rad jestem, że będę mógł spędzić wraz z Wami, delegatami przodujących ludzi z całego naszego kraju, kilka miłych chwil. Pragnąłbym, abyście spędzili z mną te chwile zadowoleni i radosni. Mam nadzieję, że u Wasz szes lat trudnej, ale owocnej walki i przeszliśmy drogę, z której mamy prawo być dumni. Myślę, że wielu z Was znajdzie okazję w bezpośrednim zetknięciu z ludźmi kierującymi Państwem, do podzielenia się myślami i uwagami, które nurtują dziś najmocniej w nas wszystkich, myślami i uwagami o naszym wielkim Planie 6-letnim. Jest to przecież plan wielkiej przebudowy gospodarczej i kulturalnej naszego go życia. Jestem przekonany, że będziecie i nadal przodownikami w tej wielkiej przebudowie, która tworzy podstawy socjalizmu w naszym kraju.

Przekazuję wszystkim przodownikom pracy i wszystkim swoim współtowarzyszom, całej klasie robotniczej i pracującym chłopstwu, gorące życzenia, aby z jeszcze większym oddaniem i ofiarnością, a jeszcze głębszą i niezachwianą wiarą w zwycięstwo urzeczywistniali nasz Plan 6-letni.

Niech żyją przodownicy pracy! (Oklaski).

Niech żyje nasz Plan 6-letni, plan, który umacniając nasze siły, naszą przyszłość i niezależność, umacnia również siły pokoju, postępu i sojalizmu, w całym świecie (oklaski).

Wycieczka architektów polskich powróciła z ZSRR

WARSZAWA (PAP). — W godzinach wieczornych dnia 22 bm. powróciła do Warszawy, po 4 - tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim kilkunasto - osobowa wycieczka wybitnych architektów i urbanistów polskich. Uczestnicy wycieczki podczas swego pobytu w ZSRR zapoznali się z przodującym radzieckim budownictwem, ze stosowanymi w nim socjalistycznymi metodami pracy oraz ze zdobyczami inżynierów radzieckich na odcinku stosowania realizmu socjalistycznego w urbanistyce i architekturze.

Obszerny plac przed frontem Domu Słowa Polskiego zapelnili szalenie niezliczone delegacje robotnicze ze stolicy i z całego kraju.

Obszerny meldunek o sukcesach produkcji przodków budujących od dnia 30 marca 1948 r. Dom Słowa Polskiego złożył Prezydentowi RP — Franciszek Ambrozjak.

Na trybunę wstępuje następnie przedstawiciel niemieckiej fabryki „Plamag”, jeden z konstruktorów maszyn rotacyjnych Domu Słowa Polskiego, sprowadzonej z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Willy Kuhn.

Mówca przekazuje w dniu odrodzenia Polski najserdeczniejsze życzenia od załogi fabryki „Plamag” i od pracujących ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Następnie wchodzi na trybunę serdecznie witany premier tow. Józef Cyrankiewicz.

Prezydent RP Bolesław Bierut i premier Józef Cyrankiewicz dekorują następnie przodowników pracy i racjonalizatorów.

Po akcie dekoracji, Prezydent RP, uroczystie przecina wstęgę, dokonując tym symbolicznym aktem otwarcia pierwszych obiektów Domu Słowa Polskiego. Prezydent RP osobiście włącza energię elektryczną i wspaniała maszyna — szczyt techniki drukarskiej — rusza. Po chwili płyną strumieniem egzemplarze organu KC PZPR z czerwonym nadrukiem „pierwszy numer „Trybuny Ludu”, odbity w drukarni Domu Słowa Polskiego”.

Głębokie poczucie solidarności łączy masy ludowe Polski i Demokratycznych Niemiec

Przemówienie tow. ministra Bermana na akademii w berlińskiej Operze Państwowej

BERLIN (PAP). — Uroczysty obchód w demokratycznym Berlinie szóstej rocznicy wyzwolenia Polski — oświadczył min. Berman — urasta dziś na tło ogólnej walki o pokój do symbolicznego znaczenia.

Polska Ludowa uczła 6 rocznicę swego wyzwolenia nie tylko osiągnięciami produkcyjnymi i wartami Pokoju w tysiącach przedsięwzięciach, ale również przycięciem wielkich zobowiązań w sprawie swego dalszego rozwoju.

Imponującym zobowiązaniem całego narodu jest uchwalony przed paru godzinami przez Sejm 6-letni Plan rozwoju gospodarczego i budowy pod staw socjalizmu w Polsce.

Mówca przedstawił źródła wielkich osiągnięć Polski Ludowej, po czym oświadczył:

Duszone i tłumione przez wieki siły ludowe dochodzą coraz pełniej do głosu i zdumiewają swoim impetem

i niezłomnością — niezrozumiałą dla zgnitego i uwikłanego we własne kłamstwa świata imperialistycznego, jak o tym świadczy bohaterska walka narodu koreańskiego.

Rok ubiegły był również rokiem zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich. Symbolem tego była deklaracja warszawska i podpisana w Zgorzeli umowa o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Osiągnięto coś, co było nie do pomyślenia w ciągu wielu wieków: serdeczne bratanie się młodzieży polskiej z młodzieżą niemiecką, bratanie się oparte nie na przelotnym sentymentalizmie, lecz na głębokim poczuciu solidarności i wspólnych dążeniach wbrew całej przelatywającej spuściźnie uprzedzeń i nienawiści.

Jest to niewątpliwie wynik ogromnej pracy dokonanej na tym odcinku w NRD, w której przoduje klub SED. Wyrazem tego wysiłku, który budzi w Polsce głębokie uznanie, jest obecnie zorganizowany Tydzień Przyjaźni Polsko-Niemieckiej. Ten Tydzień Przyjaźni zbiega się z wielkimi osiągnięciami, z dokumentowanymi na III zjeździe SED.

Wiemy wszyscy, że wróg nie spoczywa, judzi, uprawia hece, że nie na szowinizmie antypolskim i na najgorszych instynktach rozpalonych przez hitlerizm. Musimy wypełnić do końca śródta tej nienawiści, musimy wypełnić dzięki antybolshewizm, który amerykańscy kolonizatorzy rozpalają czynnie i bez skrępow w imię swych zaborczych interesów w Niemczech Zachodnich. Amerykańscy kolonizatorzy chcą znów, jak daw niej Hitler — oszłomić czadem szowinizmu, rewizjonizmu i antybolshewizmu Niemców zachodnich i ich rekami wyciągnąć dla siebie kasztany z ognia. Ale czy nie oparzą sobie przy tym palców? Na pewno oparzą — i nie tylko palce. Od nas zależy, żeby oduczyć ich tego na zawsze. Od nas, od naszej solidarności, od naszej aktywności, od naszej codziennej pracy produkcyjnej i oświatowej, od

naszej cierpliwej walki o dusze ludzi chwiejnych i ludzi zamroczonych wrogą antyludową ideologią.

Co się może do tego skutecznie przyczynić? Ugrunтовanie przekonania, że wolność i niepodległość jest nieodłącznie związana z solidarnością całego walczącego pod przewodem Związku Radzieckiego obozu antyimperialistycznego, którego część składają stanowiący, ugrunтовanie przekonania, że sąsiedzka przyjaźń polsko-niemiecka i wynikające z niej stosunki gospodarcze przynoszą korzyść obu stronom i sprawie umocnienia pokoju. Stosunki te są oparte na zasadach życzliwej pomocy wzajemnej i tej postawy, którą po raz pierwszy w dziejach zapoczątkował kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki — od którego się wszyscy uczymy tej postawy.

Wreszcie nie powinniśmy ustawać w wysiłkach, żeby pogłębić wzajemne poznanie postępowego dorobku kulturalnego obu narodów, jak również nowych twórczych poszukiwań naszych pisarzy i muzyków, malarzy i architektów, artystów i uczonych, przodowników pracy i racjonalizatorów, poszukiwaczy, dla których wzorem jest bezcenny dorobek kultury socjalistycznej Związku Radzieckiego.

Poczucie słusności, które żyje w najgłębszych pokładach świadomości każdego prostego człowieka, które w pracy i w walce wydobytymy na wierzchu, kształtujemy i oczyszczamy z wiarą w kłamstwa i zwierzęcych instynktów hodowanych przez imperializm i siłą siłusnej sprawy, której uosobieniem jest Wielki Stalin — zwycięzca.

Zwróćmy więc jeszcze ciśniejszy szereg frontu antyimperialistycznego, frontu pokoju, umocnijmy przyjaźń polsko-niemiecką, służącą sprawie pokoju. Skupijmy się wokół twierdzy pokoju, postępu i socjalizmu, nadziei wszystkich uciszonych, otuchy wszystkich walczących, pokojowego Związku Radzieckiego i Józefa Stalina.

GŁOS POKOJU rozbrzmiewać będzie z nowej radiostacji polskiej

W dn. 22 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie nowej radiostacji nadawczej. Na uroczystości przybyli: wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju min. Rakapci. Przemawiając w imieniu Polskiego Komitetu Obronców Po-

koju podkreślił on m. in. że audycje nadawane z tej stacji będą „głosem pokoju”, głosem wiary narodu polskiego w pokojową przyszłość Polski i świata.

Na zakończenie uroczystości wręczono dyplomy uznania pracownikom Polskiego Radia, którzy wyróżnili się przy budowie radiostacji.

W 6 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN nastąpiło otwarcie nowej rozgłośni Polskiego Radia również w Krakowie.

DZIEŁO BRATERSKIEJ WSPÓŁPRACY Z ZSRR Nowa Huta

święci 6 rocznicę Manifestu Lipcowego

Gen. Witold — Józwiak dekoruje w imieniu Prezydenta RP przodowników pracy

KRAKÓW (PAP). — Nad olbrzymimi obszarami Nowej Huty — chłuby jej budowniczych, dumy całej Polski Ludowej rozbrzmiewa dźwięki pieśni zwycięstwa. Wzrósł im śpiew tysięcy czynnych rzesz, przybywających z Krakowa, jego okolic i całego kraju, żeby wraz z budowniczymi mi nowo powstającego miasta obchodzić Święto Odrodzenia Polski.

Wszystkie place budowy, wszystkie wolne przestrzenie między dzielnicami nowych, wspaniałych, powstałych w ciągu zaledwie jednego roku gmachów, wypełniają tłumy. Czerwienią się setki sztafardów. Nad głowami hasła, głoszące wieczną braterską przyjaźń polsko - radziecką, której naród nasz zawdzięcza swoje odrodzenie, swoje sukcesy w odbudowie — przyjaźń, której ucielesnieniem jest m. in. Nowa Huta.

40 tysiącom zebranych melduje z dumą, o sukcesach załogi budowniczych i przekroczeniu Czynu Lipcowego — przewodniczący rady zakładowej PPRK 3 Władysław Jaszcak.

Wśród owacji i entuzjastycznym zgromadzone, zabiera głos członek Biura Politycznego KC PZPR — gen. Witold Józwiak. Mówca obrazuje triumfalny pochód polskich mas pracujących, realizujących w ostrych walce klasowej w ciągu 6 lat założenia historycznego Manifestu PKWN. Jego słowa przerywane są co chwila okrzykami tłumów manifestujących swój gorący patriotyzm i internacjonalizm proletariacki.

Czterdziestu tysięcy uczestników podchwytuje okrzyk: „STALIN — BIERUT — POKÓJ”. Wznoszą się i ścisnie pięści. Słychać wciąż nowe okrzyki: „Niech żyje bohaterski naród koreański — niech żyją narody milujące pokój i postępek”.

Zgromadzeni śpiewają „Międzynarodówkę”.

Następnie uroczysty moment dekoracji.

koracji. Gen. Witold - Józwiak dekoruje w imieniu Prezydenta RP 25 najlepszych budowniczych Nowej Huty. Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymują czołowi przodownicy Józef Sendor, brygadista zbrojny SPB, wykonujący 355 proc. normy i Stanisław Figiel, murarz SPB, 399 proc. normy. Ponadto 6 przodowników pracy otrzymują złote, a 17 srebrne Krzyże Zasługi.

Formuje się pochód. W ciągu 2 godzin przed trybuną, na której zajęli miejsca członek Biura Politycznego KC PZPR — gen. Witold Józwiak, kierownicy wojewódzkiej i miejscowej organizacji partyjnej, władz samorządowych i związkowych, przedstawiciele Wojska Polskiego i najwybitniejsi przodownicy pracy, przełagają tysiączne rzędy młodzieży.

„Komsomolsk — Nowa Huta” — „W naszym mieście będzie mieszkać radość i szczęście” — głoszą niesione przez nich transparenty.

Nowe miasto buduje nowe pokolenie — młodzież polska pod ideologi-

cznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod kierownictwem najwybitniejszych fachowców, przy braterskiej, wszelkiej stronie pomocy Związku Radzieckiego.

W czołówkach młodzieżowych brygad maszerują przepasani czerwonymi wstęgami przodownicy pracy. Przed trybuną defilujący wnoszą okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, najlepszego przyjaciela Polski Ludowej Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Tysiące niesionych w pochodzie — symbolów pokoju — białych gołębi, wyrażają wolę pracy i walki dla utrwalenia pokoju na świecie.

Po uroczystości gen. Witold - Józwiak, przedstawiciele Partii i miejscowych władz, zwiedzili obóz robotniczy brygady ZMP. W serdecznej rozmowie z junakami gen. Józwiak informował ich o warunkach ich życia i pracy, życząc im dalszych sukcesów.

Woda na młyn nowojorskich kapitalistów

Dolarowe orędzie Trumana powitane z radością przez... gieldziarzy

NOWY JORK (PAP). — Pod wpływem planów Trumana powiększenia wydatków wojennych o 10 miliardów dolarów w dniu 20 lipca naładowano dalszą wyżkę kursu akcji na giełdzie, ponieważ giełdciarze oczekują, że zamówienia wojskowe jeszcze bardziej powiększą dochody monopolu. Szczególnie silnie zwiększył kurs akcji monopolu przemysłu lotniczego, metalurgicznego, samochodowego, kaucukowego, naftowego, chemicznego i miedzianego.

Jak donosi korespondent dziennika „New York Times” z Waszyng-

tonu, przedstawiciele wielkich monopolu „prawie jedomyślnie” wyrażali zadowolenie z propozycji Trumana.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Z okazji święta wyzwolenia charge d'affaires RP w Moskwie — J. Zambrów wydał 21 bm. przyjęcie, na którym obecny był m. in. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko.

W szóstą rocznicę proklamowania Manifestu PKWN

Prezydent RP Bolesław Bierut uruchomił pierwszą maszynę rotacyjną w Domu Słowa Polskiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Na uroczystość otwarcia Domu Słowa Polskiego przybył Prezydent RP. — tow. Bolesław Bierut wraz z prezesem Rady Ministrów — tow. Józefem Cyrankiewiczem. Przybyli również wice marszałek Sejmu — Barcikowski, wicepremierowie: tow. tow. Hilary Minc i Aleksander Zawadzki, marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, członkowie rządu RP, przewodniczący CRZZ — tow. W. Kłosiewicz, przewodniczący SRN — tow. Jerzy Albrecht, przedstawiciele Związku Literatów Polskich oraz redaktorzy naczelni pism stołecznych. Obecni byli także przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej oraz delegacje związków Anglii, Szwecji, Norwegii i Finlandii.

Obszerny plac przed frontem Domu Słowa Polskiego zapelnili szalenie niezliczone delegacje robotnicze ze stolicy i z całego kraju.

Obszerny meldunek o sukcesach produkcji przodków budujących od dnia 30 marca 1948 r. Dom Słowa Polskiego złożył Prezydentowi RP — Franciszek Ambrozjak.

Na trybunę wstępuje następnie przedstawiciel niemieckiej fabryki „Plamag”, jeden z konstruktorów maszyn rotacyjnych Domu Słowa Polskiego, sprowadzonej z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Willy Kuhn.

Mówca przekazuje w dniu odrodzenia Polski najserdeczniejsze życzenia od załogi fabryki „Plamag” i od pracujących ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Następnie wchodzi na trybunę serdecznie witany premier tow. Józef Cyrankiewicz.

Prezydent RP Bolesław Bierut i premier Józef Cyrankiewicz dekorują następnie przodowników pracy i racjonalizatorów.

Po akcie dekoracji, Prezydent RP, uroczystie przecina wstęgę, dokonując tym symbolicznym aktem otwarcia pierwszych obiektów Domu Słowa Polskiego. Prezydent RP osobiście włącza energię elektryczną i wspaniała maszyna — szczyt techniki drukarskiej — rusza. Po chwili płyną strumieniem egzemplarze organu KC PZPR z czerwonym nadrukiem „pierwszy numer „Trybuny Ludu”, odbity w drukarni Domu Słowa Polskiego”.

Droga do sukcesów produkcyjnych

Jak załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego zdobyła Honorowy Sztandar CRZZ

Plan Sześcioletni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linię kierunkową partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań.

(Z przemówienia Tow. Bolesława Bieruta na V Plenum KC PZPR).

W 24 rocznicę śmierci wybitnego przywódcy SDKP i L oraz członka Państwowej Rady Rewolucyjnej Feliksa Dzierżyńskiego, załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, noszących imię znakomitego rewolucjonisty, została odznaczona przez CRZZ za zasługi, położone na polu budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Pismo z Warszawy zwięźle powiadomiło:

„Centralna Rada Związków Zawodowych w Warszawie przyznaje załozce zakładów im. Dzierżyńskiego w Łodzi 3 miliony zł. oraz Honorowy Sztandar za uzyskanie najlepszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu włókienniczego.”

Dlatego spośród kilkuset współzawodniczących ze sobą zakładów ośmiu branż przemysłu włókienniczego w kraju, pierwsze miejsce zajęła załoga zakładów im. Dzierżyńskiego.

Jaki był udział wysiłku załogi i wkładu pracy organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz kierownictwa fabrycznego w tym zwycięstwie? Odpowiedź daje nam analiza cyfr, za którymi kryje się żywy ludź.

Cyfra

Nagroda, przyznana załozce zakładów im. Dzierżyńskiego, to jest wynik współzawodnictwa za pierwszy kwartał bieżącego roku. Poszczególne oddziały produkcyjne uzyskały w tym okresie następujące wyniki: przedział średnioprzedni 107,4 proc., przedziałni odpadkowa — 110,48 proc., tkalnia — 103,82 proc., wykończalnia — 114,21 proc.

W 1949 r. przeciętny udział uczestników współzawodnictwa wynosił 31,82 proc., w pierwszym kwartale b. r. cyfra ta wzrosła o 65,5 proc., obecnie zaś wynosi 69,8 proc.

— Kiedy w marcu ubiegłego roku objeżdżaliśmy stanowisko przewodniczącego rady zakładowej — mówił tow. Kowalski — fabryka nasza, pod względem rozwoju i form współzawodnictwa pozostawała w tyle za wieloma innymi zakładami pracy. Nie jedną gorzką pigułkę polityką wówczas na zebraniach związkowych, gdzie wytykano nam brak inicjatywy. Postanowiliśmy rozwinąć współzawodnictwo i objąć nim przynajmniej 50 proc. załogi. Okazało się, że ludzie byli chętni do pracy i już w następnym miesiącu przystąpiło do tego ruchu 51 proc. załogi.

Ten pierwszy sukces uzyskano jedynie drogą pracy uświadamiającej. Przy komitecie współzawodnictwa powstała t. zw. sekcja organizacyjna, której członkowie obsługiwali co tydzień zebrania oddziałowe i zmianowe. Na zebraniach tych wyjaśniano zasady współzawodnictwa. Formę tę utrzymujemy w zakładach po dzień dzisiejszy, chociaż współzawodnictwo ogarnęło już przeważającą część załogi produkcyjnej. Obecnie jednak omawia się na zebraniach sprawy podniesienia ilości i jakości produkcji.

Wzrost współzawodnictwa stworzył bogactwo form tego ruchu. Powstało 16 zespołów konkursowych, walczących o ilość i jakość produkcji, 130 zespołów najwyższej jakości, 69 proc. załogi uczestniczy w współzawodnictwie krótkofalowym (trzymiesięcznym), zaś łączny udział we współzawodnictwie długofalowym wynosi 72 proc.

Te konkretne przykłady oraz wysokie wyniki produkcyjne są żywym potwierdzeniem słów tow. Bieruta, który stwierdził na V Plenum KC PZPR, że:

„aby plan produkcyjny wyznaczony dla danego zakładu pracy został pomyślnie wykonany, musi być on doprowadzony nie tylko do całej załogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej i wreszcie do każdego robotnika.”

O tym, jak zagadnienie to rozwiązywane jest w Zakładach im. Dzierżyńskiego, świadczy poniższy przykład:

Walka o podniesienie wydajności pracy przeciętnego robotnika

W Zakładach im. Dzierżyńskiego jest wielu pracowników, wykonujących od 103,8 proc., do 123 proc. normy. Do nich należą tkaczki Leokadia Klimczyk, Wajman, Stefaniak, Pakula, Teichman i wiele innych. Lecz czy jedynie ta wybitna grupa pracowników decyduje o sukcesach produkcyjnych całego zakładu?

Nie. Sukcesy produkcyjne stwarzają przeciętni, zwykli robotnicy, od intensywności wysiłku których, od tempa i rzetelności zależy wykonanie planu produkcyjnego. Zagadnienie to w pełni docenia organizacja partyjna i rada zakładowa.

Przystąpiono do batalii o podniesienie wydajności pracy przeciętnego robotnika. W przedziałni średnioprzed-

niej przeważająca część załogi pozostawała znacznie w tyle. Wiele zrobiono, aby ten niekorzystny stan zmienić i niejedno już osiągnięto. Weźmy dla przykładu wyniki produkcyjne jednej przadzki ob. Natalii Urbanik. Średnia jej wydajność wynosiła jeszcze w kwietniu 75 proc. bazy, w maju wykonała już 86,5 proc., zaś w czerwcu 87,8 proc. Jednocześnie wzrosła jakość jej produkcji. W kwietniu i maju wynosiła ona 97,8 proc. prędkości, w czerwcu zaś 99,4 proc. Charakterystyczny jest fakt, że przy zwiększonej wydajności podniosła się zarazem jakość produkcji. A takich, jak Urbanik jest wiele w przadzalni, tkalni. Jest to niewątpliwym osiągnięciem i należy w dalszym ciągu iść po tej drodze.

Ludzie

Na V Plenum KC PZPR, tow. Bolesław Bierut, wskazując zadania, stojące przed nami przy realizacji Planu 6-letniego, stwierdził:

„Nie można rozdzielać politycznej treści zawartej w Planie 6-letnim od jego treści ekonomicznej. Istota bowiem polega na wzajemnym związku, na dialektycznej jedności ekonomiki i polityki w naszym rozwoju ku socjalizmowi.”

Przypatrzmy się więc ludziom zakładów im. Dzierżyńskiego, jak rosną w toku pracy, jak wpływają na bezpartyjnych, wciągając ich do pracy politycznej i jak wiążą zagadnienia polityczne z zadaniami gospodarczymi.

Tow. Jan Dobrowolski był smarem na oddziale „C”. W ustroju kapitalistycznym pozostałby smarem, nie do końca życia, lub też... bezrobotnym.

W Polsce Ludowej los Dobrowolskiego i setek tysięcy jego podobnych robotników potoczył się zgoła w odmiennym kierunku.

Tow. Dobrowolski ukończył kurs I stopnia szkolenia partyjnego. Był grupowym i ofiarne oddawał się pracy partyjnej. Dzięki jego czynności zmniejsza się na oddziale ilość postojów do minimum. Komiteć Zakładowy, oceniając postawę partyjną tow. Dobrowolskiego, skierował go na 6 tygodniowy kurs Łódzkiego Ośrodka Szkoleniowego. Dziś zaangażowany na stanowisko instruktora na politycznym w Komitecie Zakładowym.

Takich jak on, jest więcej w tych zakładach.

Tow. Wiesław Tosik był tkaczem. Po przeszkoleniu partyjnym zaczął pracować coraz lepiej, dając innym przykład świadomego, socjalistycznego stosunku do swych obowiązków. Został wysunięty na stanowisko majstra tkalni. Wybrano go sekretarzem organizacji oddziałowej, jest prelegentem na kursach partyjnych.

Tow. Cypryńska pracowała w charakterze skrawarki, dziś jest majstrem na tym oddziale.

Kontrolerka oddziału tow. Grabowiecka, po ukończeniu Łódzkiej Szkoły Partyjnej objęła stanowisko sekretarza organizacji partyjnej.

Tak rosną i rozwijają się w codziennej pracy produkcyjnej, partyjnej i społecznej ludzie Zakładów im. Dzierżyńskiego. Nic też dziwnego, że w Cynie Lipcowym stanęło do Warty Pokoju 7000 pracowników Zakładów im. Dzierżyńskiego.

A w jaki sposób organizacja partyjna przyczynia się swą działalnością polityczną do wzrostu produkcji?

Kontrola wykonania — bolszewicki styl pracy

W przedziałni oddziału „A” było 500. Kierownik oddziału nie przestaje gwałtownie finansować. Nie prowadzi remontu ani konserwacji maszyn, nadrabia postoje oraz niewykonanie planu godzinami nadliczbowymi. Całą winę składa na nieodpowiednie jakoby kwalifikacje pracowników.

Na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Zakładowego rozpatrzone niepołożone położenie oddziału. Kierownik udowodnił niedbałość, brak wiary w ludzi, niesocjalistyczny stosunek do majątku narodowego.

Egzekutywa wyliczyła z tego faktu właściwe wnioski. Powołano na kierownika oddziału ob. Olejniczak. Współpracując z Komitetem Zakładowym, ob. Olejniczak osiągnął poważne sukcesy. Okazuje się, że przadki są dobrymi fachowcami i że można bez nadliczbowych godzin wypieścić plan produkcyjny w 101,5 proc.

Co zmieniło się na tym oddziale? Usprawniono organizację pracy, przeprowadzono się właściwie i w porę konserwację maszyn, a co najważniejsze, oddział przybrał porządek i czysty wygląd. Z każdego kąta, z każdej maszyny wyglądała nieustanna dbałość o kulturę miejsca pracy.

Inny przykład: analiza ruchu współzawodnictwa wykazała, że wraz ze wzrostem liczebności (59 proc. uczestników), nie wzrosła współzawodnictwa. Przyczyną tego zjawiska był brak kontroli wykonania zobowiązań uczestników.

Temu zagadnieniu poświęcono specjalne posiedzenie egzekutywy

Przed kierownictwem fabryki i radą zakładową postawiono zadanie przeprowadzenia codziennej kontroli wykonania zobowiązań i wyników produkcyjnych. Uaktywniło to majstrów, którzy obecnie rozpatrują przyczyny niewykonania baz, natychmiast usuwając wszelkie niedociągnięcia. W wyniku takiego stylu pracy wzrosła produkcja, polepszyła się jakość, podwyższyły się zarobki pracowników. Jednocześnie wzrosła dyscyplina pracy. W porównaniu z pierwszym kwartałem br. liczba nieusprawdliwionej absencji spadła o 3.000 roboczodniów.

W wyniku wprowadzenia właściwego stylu pracy organizacji partyjnej, w zakładach im. Dzierżyńskiego uaktywniło się wielu szeregowych członków Partii na różnych odcinkach pracy. Dzięki temu załoga osiągnęła poważny sukces.

Wysiłek ten jest wyrazem nieustannej walki z niedobitkami ustroju kapitalistycznego, walki, jaką zwycięsko prowadzi nowa, wyrastająca w swej codziennej pracy — Czerwona Łódź.

Jan Adamowski



Na zdjęciu: tow. Krzywański — przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy wręcza sztandar przedstawicielom załogi zakładów im. Dzierżyńskiego. Sztandar odbiera przewodniczący rady zakładowej tow. Kowalski. Obok stoi znakomita przodownica pracy tow. Borecka — członek Światowego Komitetu Kongresu Obrótców Pokoju.

W walce o obniżenie kosztów produkcji

Czyn Lipcowy racjonalizatorów w ZPB im. Hanki Sawickiej

Klub Racjonalizatorów w ZPB im. Hanki Sawickiej ma za sobą dość poważne osiągnięcia. Jest to Klub stosunkowo „młody”, bowiem powstał dopiero rok temu. Mimo to złożyło przed ten czas 17 wniosków racjonalizatorskich.

Wprowadzenie w życie wielu pomysłów wydawniczych przyczyniło się do usprawnienia produkcji oraz przysparzenia zakładom wiele oszczędności.

Klub obecnie liczy z górą 30 członków. Przewodniczącą Klubu, tow. inż. A. Grocholską, to sędziwy weteran przemysłu włókienniczego. Pracuje on już przeszło 50 lat w swym zawodzie. Z okazji 50-lecia pracy został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Mimo podeszłego wieku (liczy przeszło 70 lat) jest bardzo aktywny. Jako przewodniczący Klubu, Chętnie pomaga wszystkim i pobudza do coraz wydatniejszych wysiłków.

Ambicja członków Klubu jest uzyskanie jak największej ilości pomysłów racjonalizatorskich.

Na dzień 22 lipca

Ostatnie zebranie Klubu Racjonalizatorów, odbyte w końcu czerwca, no-

siło inny, bardziej uroczysty charakter, niż zazwyczaj.

Na zebraniu postawiono jeden tylko zasadniczy punkt obrad: podjęcie Czynu Lipcowego.

Posiedzenie przeciągnęło się do późnej godziny. Wsuwano wiele projektów. Wreszcie uchwalono jeden ogólny i najlepszy wniosek.

W celu godnego uczczenia Święta Odrodzenia Polski, członkowie Klubu postanowili do dnia 22 lipca złożyć 5 wniosków racjonalizatorskich.

Zobowiązanie, odczytane na ogólnym zebraniu, załoga przyjęła burzą oklasków.

Zobowiązania wykonano przed terminem

Już w dniach 14 i 15 lipca do Klubu Racjonalizatorów wpłynęło 5 wniosków racjonalizatorskich. Natychmiast zwolano posiedzenie Klubu, na którym wnioski rozpatrzone.

Po uznaniu ich użyteczności obliczono, iż przyniosą one zakładowi o-

szczędności na sumę ponad 800.000 złotych.

Radość wszystkich członków Klubu była ogromna. Zobowiązanie zostało wypełnione na 6 dni przed terminem. Przewodniczący Klubu przesłał bezwzględnie wnioski do Zakładowej Komisji Usprawnień celem ich zatwierdzenia.

Pierwszym udoskonaleniem, przynieszącym poważniejsze oszczędności, jest wniosek tow. Medyńskiego. Dotyczy on zabezpieczenia przed scentrowaniem bębnow, zawieszanych na walcach w polyskowni. Przez zastosowanie tego usprawnienia zakład uzyska około 420.000 zł oszczędności.

Pomysł tow. Winkla i Com-porka, usprawniający przetapianie ła-ju z beczek, przyniesie około 240.000 zł oszczędności.

Zastosowanie według pomysłu tow. Bogdanowa specjalnych opraw do drążków w fabryce da przeszło 100.000 zł oszczędności.

Także w fabryce tow. Miśkie-wicz i Winkla zgłosili i sami już wykonali zastępcze koła zębate do maszyn farbiarskich. Koła te sporządził ze starego złomu. Według nowego sposobu wykonania, będą one bardziej trwałe od poprzednich. Tu o oszczędności wynosiła około 60.000 zł.

Wniosek tow. Sikorskiego dotyczy odpowiedniej regulacji ciepłoty powietrza w kotłowni. Realizacja tego pomysłu wydawniczo polepszy warunki zdrowotne.

Niektóre projekty usprawnień zastosowano już w praktyce, inne znajdują się w toku wykonania.

Kiedy rozmawialiśmy z tow. Grocholską i pozostałymi racjonalizatorami, oświadczyli nam oni: „pragnielimy ze swej strony również uczcić Święto Odrodzonej Polski — Czynem Lipcowym. Wykonanie naszego zobowiązania przyczyni się do udoskonalenia procesu produkcji, do lepszego opanowania przez nas techniki i do zmniejszenia u nas kosztów produkcji”.

„Wytyczne V Plenum, mówiące o konieczności ustawicznej walki o stały postęp techniczny będą dla nas bodźcem do dalszej pracy w kierunku rozwoju myśli racjonalizatorskiej”, za pewniła nas racjonalizatorzy z ZPB im. H. Sawickiej.

Marnują się cenne śruby

W bieżącym tygodniu zakłady nasze wysłały różnego rodzaju żelastwa do Składnicy Złomu, mieszczącej się przy ul. Obrótców Stalingradu Nr 103-5. Z tego powodu miałem sposobność zwrócenia jej. Na terenie składnicy leżą pokasne ilości pociętych części, pochodzących z porzniętych samolotów, czekających na przewiezienie do hut w celu przetopienia. Otóż w owych szczątkach znajduje się wielka ilość wkłóconych doskonałych śrub i śrubek duraluminiowych oraz podkładek. Ponieważ w zakładach naszych, jak również i innych, odczuwa się stały brak tych materiałów, czy nie można było by zorganizować brygady robotników, która zajęłaby się wykarczaniem i oddawaniem do ponownego użytku tego drogiego cennego i poszukiwanego artykułu.

W. Burczyński

ZPB im. L. Szeniwa

NASI KORESPONDENCI

Osobliwe poczynania dekarzy PPB

Burza, jaka rozszalała się niedawno, przysporzyła niejednemu wiele zmartwień i kłopotów. Szczególnie dała się we znaki mieszkańcom domu przy ul. Wschodniej 35, gdzie przeprowadza się obecnie gruntowny remont całej posesji.

W wyjątkowo krytycznym położeniu znalazł się tow. Glapa E., do którego mieszkania przez dziurawy dach woda lała się strugami.

Rozmawiając z lokatorami piętra, na którym mieszka tow. Glapa, dowiadujemy się, że roboty budowlane rozpoczęte tu zostały przez PPB już z dniem 21 maja, lecz, jak dotychczas, nie widać jakichkolwiek skutków.

Przed wszystkim rzuca się w oczy brak organizacji pracy. Z wypowiedzi sąsiadów oraz tow. Glapy wynika, że roboty rozpoczynają się po trochu w kilku miejscach. Natomiast nikt nie troszczy się o to, ażeby raz rozpoczęte prace ostatecznie zakończyć, aby wreszcie lokatorzy z piętra uzyskali pełnię, że w razie deszczu nie będą mieć powodzi w mieszkaniach.

Owego pamiętnego dnia lało się jak z cebra, do tego stopnia, że woda poprzez podłogę 3 piętra przeciekiała na drugie, niszcząc sufit w innych mieszkaniach.

Kierownik robót, na zadane mu w tej sprawie pytanie odpowiedział: — To nie wchodzi w zakres moich kompetencji. Mnie podlegają tylko działy: murarski i cieślarski, natomiast dekarze mają swego kierownika w oddziale papowym PPB przy ul. Składowej 23.

Wynika z tego, że dekarze, pozostawieni bez kontroli, robią, co

im się podoba. Zamiast pracować rzetelnie — twierdzą lokatorzy — większą część godzin roboczych spędzają na spacerach i... spaniu na dachu.

Nasuwa się pytanie, czy w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym nie zostało rozwinięte współzawodnictwo pracy? Dlaczego nikt nie затroszczył się o to, ażeby 860 m kw. dachu (wyliczone wg kosztorysu) od 21 maja 1950 roku do chwili obecnej zostało na prawione chociażby częściowo, lecz dobrze. Ciekawe, że ani PPB nie interesuje się, jak toczą się prace w jego przedsiębiorstwie, ani Zarząd Nieruchomości, który przecież finansuje te roboty, nie kwapi się zbytnio do czuwania nad jakością wykonywanych na jego zlecenie remontów.

Olkusz

ZPW „Wiosna Ludów”

Jałowa polemika

W naszych zakładach ZPDz im. Duracza, jak również i w innych odbywają się co miesiąc narady wytwórcze przy udziale kierownictwa zakładów, mistrzów oraz przodowników pracy. Ostatnio byłem obecny na takiej naradzie wytwórczej w naszych zakładach. Dużo czytałem w prasie o zadaniach tych narad, lecz nie spodziewałem się, że może ona tak dalece odbiegać od swego celu, jak to widziałem w naszych zakładach. Oto parę fragmentów tej narady.

Już z odczytanego protokołu z poprzedniej narady można było zorientować się, że niektóre sprawy omawiane są z miesiąca na miesiąc bez jakiegokolwiek rezultatu. Na potwierdzenie tego wystarczy słowa tow. W. Rosińskiego, kierownika Wydziału Finansowego, który przedstawił pracę kartotekarek, jako niedostateczną i stwierdził, iż chociaż o tym mówi-

się już od stycznia br., mimo to nie widać dotychczas żadnej poprawy na tym odcinku. W związku z tym Wydział Finansowy natychmiast na duże trudności przy ustalaniu naszego obrotu towarowego. Mimo dłuższej dyskusji nie po wzięto w tej sprawie żadnych rzeczowych postanowień i przystąpiono do następnego punktu narady, to jest sprawy nadmiaru normatywu, który wytworzył się w miesiącu czerwca w magazynie wyrobów gotowych. Znowu polemika, wreszcie postanowiono wyłonić specjalną komisję, która ma ująć nić winnych spowodowania nadmiaru normatywów w miesiącu czerwca i zająć się kontrolą obiegu środków obrotowych w miesiącu lipcu, by nie dopuścić do powtórzenia się podobnego stanu.

Tu znowu dyrektor techniczny za jął odmienne stanowisko twierdząc, iż zadanie wykrycia winnych nadmiernego zapasu normatywów jest słuszne, lecz kontrola obiegu środków obrotowych nie powinna wchodzić w zakres prac komisji. Zresztą ona na to nie pozwala i bierze na siebie całą odpowiedzialność za niedociągnięcia na tym odcinku.

Oprócz wymienionych spraw poruszano i inne, o których nie będę już wspominał. Zauważyłem jednak, że oprócz prowadzenia jałowej polemiki nie ustalono na radzie żadnych konkretnych wytycznych dla dalszej pracy naszych zakładów. Sądzę, że należy unikać takiego ujmowania narad. Nie przynoszą one jakiegokolwiek pożytku i zabierają jedynie niepotrzebnie czas. Narada jest po to, aby nie tylko omawiać na niej ustnie różne sprawy, ale również podejmować konkretne uchwały.

B. Łukaszewicz

ZPB im. Niedzielskiego

Odpowiadamy podżegaczom wojennym

Pracownicy PPB, Oddział Sprzętu i Transportu w Łodzi, ul. Karłowicza 41, w zrozumieniu akcji zbiórki na rzecz ofiar agresji i bombardowań amerykańskich na Ko-

rei, ofiarowali na ten cel sumę 45.000 zł.

Z. CHĘCIŃSKI

PPB odd. Sprzętu i Transportu

St. Boruch

ZPDz im. T. Duracza



PROMYK

22 Lipca - radosne święto na koloniach

Do samych stóp spoczywających na wąskim pasku plaży dziewcząt oraz chłopów z kolonii harcerskiej dobiega fala morska, cofa się i znów atakuje, pozostawiając siwą, gąbczastą pianę.

Morze jest potężne i groźne. Dzieci wiedzą o tym dobrze nie tylko z opowiadań marynarzy, ale i z własnego doświadczenia, które przyniosły im cztery tygodnie pobytu nad samym prawym brzegiem morza. Wiedzą, że w czasie burzy morze nie opłukuje spokojnie plaży, tylko niezmiennie, z olbrzymią siłą uderza jak taranem, potężnymi, spienionymi falami, bijąc w wysoki piaszczysty brzeg. Morze szuka słabych miejsc. Gdzie piasek pozostaje bez ochrony trawy, trzcin, czy krzewów, tam fala porwuje ziemię, żłobi głębokie bruzdy, aby wderzeć się w głąb nadbrzeżnego lasu, porwać szmat piaszczystego brzegu. Wszyscy pamiętają widok szerokiego pasa brzegu, postrzępionego w walce z falami. Nagi porażenie ty wielkimi bruzdami piach nie dawał zabezpieczenia, groził przerwaniem przybrzeżnego wału przez fale.

Przyszły tu najpierw dziewczęta z kolonii. Codziennie ochotniczo drużyny dziewcząt godzinę, lub dwie pracowały na tej nadbrzeżnej, piaszczystej redukcji. Każda zasadzona trawka, kępa trzcin, każda zasypana wyrwa, dodawała pewności, że ten najslabszy odcinek brzegu, wzięty przez dzieci łódzkie pod opiekę oprze się zwycięsko atakom fal.

Tu na tym odcinku 700 dzieci łódzkich podjęło Czyn Lipcowy kolonii. Historyczne słowa Manifestu PKWN, oddającego w posiadanie ludowi polskiemu całą ziemię, nakazują jej bronić w każdym zakątku kraju, a więc i tutaj na wybrzeżu — jasnej wstępie syplącego nieurodzajnego piachu.

Tego dnia, kiedy cały kraj święcił radość rocznicą Odrodzenia, dziewczęta i chłopcy z kolonii przyszli na brzeg, aby obejrzeć i ocenić swą pracę. Mocno i pewnie wygląda zabezpieczony trawą oraz trzciną brzeg. Oprze się wichrom, falam, będzie równie trwały, jak wola i zapal jego małych budowniczych, którzy tak pięknie urozaili 22 Lipca — dzień, który stał się radosnym świętem w całej Polsce, na wszystkich koloniach.

Już z daleka wita podążającą gromadę dzieci wielki, czerwony transparent — „Razem budujemy socjalistyczną Polskę”. — Przed budynkiem kolonijnym, udekorowanym flagami i wielką makietą — „22 lipiec — szósta rocznica Manifestu PKWN” — stoją ustawieni w szeregach chłopcy z kolonii harcerskiej. Trudno utrzymać zwarty szereg. W jednej chwili łami się szereg i chłopcy z łódzkiej kolonii biegną na spotkanie swych kolegów z miejscowej wsi. Witają ich głośnymi okrzykami i jedną radosną gromadą wchodzą na teren kolonii.

Dziś, z okazji Święta Narodowego, chłopcy z kolonii przygotowali wspaniałą zabawę, na którą zaprosili swych kolegów wiejskich. Przy wspólnej, beztroskiej, pełnej radości zabawie chłopcy z wielkiego fabrycznego miasta z dziewczętami i chłopcami z pomorskiej wsi obchodzą szóstą rocznicę PKWN.

Na kilku przykrytych kocami skrzyniach usadowiła się kolonijna orkiestra — harmonia, skrzypce, bęben i dwie pokrywki od kotłów różną ognistą mazurą i krakowiaki, melodyjne walczyki. W takt muzyki bawią się wszyscy na kolonii. To tworzą się długie, bar-

wne korowody, to znów w wielkim kole popisują się najlepsi tancerze, lub cała gromada chórem śpiewa piosenki. Potem wspólny podwieczorek przy pięknie ubranym stole, wkopanym w ziemię.

Harcerze przygotowali dla swych gości wiele niespodzianek. Loterie książkowe, na której można było wygrać piękną książkę za ładnie powiedziany wiersz lub dobrać odpowiedź. Następnie teatrzyk kukielkowy wystawił ciekawe przedstawienie „O Sewerysiu”. Najwięcej chyba braw zebrał zespół taneczny kolonii, który wystąpił z tańcami ludowymi z różnych stron Polski. A goście ze swej strony zaśpiewali kilka bardzo wdzięcznych piosenek ludowych z Pomorza.

Przyjemny, koleżeński nastrój zabawy, był najlepszym dowodem przyjaźni, istniejącej między kolegami ze wsi a dziećmi łódzkimi robotników.

Dzień 22 lipca jest tu szczególnie uroczysty dla całej kolonii. Dziś zostaje przyjęta do harcerstwa nowa grupa dziewcząt oraz chłopów. Po czterech tygodniach życia kolonijnego, kiedy przeszli próbę sił i okazali się godnymi wstąpienia do organizacji, zespół w kolonii postanowił dopuścić ich do przyrzeczenia.

Przyjęcie nowych członków do Harcerstwa, to osiągnięcie całomiesięcznej pracy wychowawców, współkolegów, a przede wszystkim kandydata, to uroczysty moment w życiu całej kolonii.

W tym roku na wszystkich koloniach w dniu 22 Lipca złożyli przyrzeczenie tysiące dziewcząt i chłopów. Organizacja harcerska powiększyła się o wartościowych i oddanych członków.

Na bluzach nowoprzyjętych za błysły odznaki harcerskie. Młodzi harcerze, przyrzekając uroczystość wobec kolegów i narodu polskiego uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu, na pewno nie zawiodą zaufania, jakim obdarzyła ich organizacja harcerska, przyjmując do swych szeregów.

W starym, pięknym parku mieści się wielki biały pałac. Dawniej mieszkał tu pyszny, zły dziedzic, który zajmował niezliczone pokoje pałacowe, kiedy w wiosce gnieździło się po sześć osób w maleńkiej izdebce, gdzie zamiast podłogi

była bita glina, a w szkole uczono wszystkie dzieci w jednej klasie, bo w drugiej izbie waliły się ściany.

Te czasy zła i niesprawiedliwości minęły na zawsze od pamiętnej chwili wydania Manifestu PKWN 22 lipca 1944 r.

Ziemia i wielkie majątki przeszły do rąk robotnika i chłopu, którzy własnym trudem i potem stworzyli te bogactwa.

Dziś pałac rozbrzmiewa wesołym gwarem młodych głosów. W ciągu roku mieści się w nim szkoła rolnicza, kształcą się tu młodzi rolnicy. Latem gmach gości przybylsów z innych okolic. Tego roku przebywa w nim kolonia harcerska z Łodzi.

Nieopodal pałacu, na małym polu, wesoło płonie ognisko, wokół którego zebrał się uczestnicy kolonii i przybyli goście.

Dziś cała kolonia i wieś obchodzą uroczystości wielkie narodowe święto 22 Lipca. Tutaj przy ognisku mówią chłopcy ze wsi i z kolonii o nowych właścicielach białego pałacu i okolicznej ziemi — o robotniku i rolniku polskim, któremu lipcowy Manifest PKWN oddał w posiadanie fabryki oraz ziemię.

Mówi Romek ze wsi, o nowym życiu wsi polskiej, o tym, jak w ich wsi dzięki Manifestowi otrzymali ziemię wszyscy chłopcy, jak dzięki wzrastającej świadomości rolników powstała spółdzielnia produkcyjna. Teraz od nas samych zależy nasza przyszłość. Wierzymy w nasze siły i nie lękamy się trudności. Radość nas ogar-

nia, kiedy przyjeżdżają do naszej wsi dzieci z miasta, odwiedzają nas robotnicy z fabryk. Wtedy my uczymy się od nich, a oni uczą się od nas. I praca staje się lżejsza, a wyniki jej coraz lepsze.

Zastępowali się wszyscy w szere słowa Romka, słowa prawdy, które dziś, przy wieczornym ognisku harcerskim, mówił tak bezpośrednio i żywo o Manifestie PKWN. Dumni byli, że na tej wsi potrafili zdobyć sobie zaufanie i wdzięczność w ciągu swego miesięcznego pobytu. Serca ich ogarała radość i zapal do dalszej pracy, do nowych wysiłków.

Pomagamy przy żniwach



Mali harcerze będą traktorzystami

Kiedy w lipcu przebywa się w wielkim mieście, trudno sobie wyobrazić żniwa, pracę, przy której ręce pełne są złotych, dojrzałych, ciężkich kłosów zboża. Wśród wysokich kamienic tylko padające promienie słońca i wiadomości w radio oraz w gazetach przypominają o wytężonej pracy rolników w całym kraju. Gromady wiejskie, spółdzielnie produkcyjne podejmują zobowiązania wczesniejszego przeprowadzenia akcji żniwnej. Dzień — dwa dni krócej trwające żniwa, szybkiej i do kładniej sprzątnięte hektary dojrzającego zboża, przyniosą olbrzymie oszczędności dla kraju i dadzą pewność każdemu z nas, że nie zabraknie w Polsce chleba. Dziś wiedzą, o tym nie tylko starsi, ale i dzieci, starające się w miarę swych sił pomóc w akcji żniwnej.

Ci, którzy wyjechali w lipcu na kolonie na ziemi szczytów używali wspaniałą sposobność spowodowania pracą swych młodych, dzielnych rąk pomyślnego przebiegu ak-

— Zuchy chłopaki — śmieją się zadowoleni robotnicy.

To I-sza drużyna wakacyjna harcerzy, którzy pozostali w Łodzi nie po to, aby beczynnie spędzić ten miesiąc. Najlepszym wyrazem ich wspólnej, planowej pracy jest podjęte przez całą drużynę zobowiązanie nie lipcowe, stawiające na pierwszym miejscu udział w akcji żniwnej.

Praca w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w tym najważniejszym okresie, kiedy rolnik zbiera plon całorocznej pracy, w czasie żniw, wskazuje wyraźnie, że chłopcy z drużyny wakacyjnej dobrze pojęli poważne zadania, stojące przed rolnictwem. Toteż ich pomoc w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Łodzi, rzuciła się z serdecznym przyjęciem. Pełni zapału, humoru i ochoty do nowej dla wielu pracy, łódzcy chłopcy dwa dni spędzili na łódzkiej polach, gdzie dojrzały plon czekał na kłody pod stalowym ostrzem kos. Zwinne, opalone robotników oraz harcerzy podbiła, wiazały, ustawiały snopy. Rosły, wydłużały się długie rzędy stert, jak szeregi karnych żołnierzy. A gdy wieczorem można było wciągnąć w płuca chłodny wiatr, idący z pół i zaśpiewać wraz z młodzieżą miejscową wesołe piosenki, każdy z chłopów czuł radość głęboką ze spełnionej, pożytecznej pracy. Myślał o następnym dniu, kiedy znów ręce będą pełne złotego, dojrzałego, ciężkiego zboża.

Dzieci piszą do „Promyka”

Gdyby ktoś chciał przeprowadzić ciekawą statystykę i udał się obecnie po kolei do wszystkich domów, zamieszkiwanych

przez czytelników „Promyka”, to na pewno znalazłby tam ich ledwie garstkę. Ogromna większość porzuciła się z Łodzi do wszystkich dzielnic Polski. Można teraz znaleźć chłopca czy dziewczynkę z Łodzi nad szumami, niespokojnymi falami Bałtyku, wspinających się na Snieżkę w Karkonoszach, podziwiających piękno skalistych Tatr, wędrujących piaszczystymi drogami Mazowsza, lub leśnym dyktem na Ziemi Lubuskiej. Stamtąd, z różnych zakątków naszego kraju, napływają do redakcji listy. Czytelnicy „Promyka” nie zapomnieli o swym przyjacielu podczas wesołych i przyjemnie spędzanych wakacji. Opisują najświeższe przeżycia, opowiadają o przygodach.

Kol. Teresa Just przysłała nam list, w którym wyjaśnia, jak fałszywie są przedstawiane w niektórych listach dzieci rodziców warunki pobytu na kolonii, jak to różni wrogowie naszej Ojczyzny starają się siędząć i niepokoić.

„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza troszczyła się o to, abyśmy mieli jak najlepsze warunki na koloniach. Miejsce w Milicji Obywatelskiej wypoczyła nam budynki, a żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza pomagali nam przy zagospodarowaniu kolonii... Jedzenie mamy dobre, regularne i obfite. Również nasi wychowawcy dbają o nas i starają się, aby nam było dobrze i czas płynął pożytecznie i przyjemnie”.

Wielka dusza małego człowieka uleciała.

Jeden z powstańców skoczył po Gavruche'a — chłopiec już nie żył.

Rozdano naboje z przyniesionego koszyka. Na każdego z obrońców barykad przyniesiono po 15 naboju.

GAVROCHE

(Wyjatek z „Nędzników” Wiktora Hugo)

laniny, a nie będziemy mieli na naszej barykadzie nawet dziesięciu naboju.

Zdaje się, że Gavroche usłyszał te słowa. Na barykadzie spostrzeżono, iż ktoś wysunął się nagle z nasypu na ulicę, pod grad kul i kartaczy.

Gavroche wziął z szynku koszyk od butelek, wyszedł przed przekop i spokojnie zajął się opróżnianiem ładownic żołnierzy, zabitych pod barykadą.

— Co ty tam robisz? — zapytał go jeden z powstańców.

Gavroche odpowiedział:

— Napelniam koszyk, obywatelu.

— Nie widzisz że walą kartaczami?

Gavroche odpowiedział:

— A tak, grad pada. Więc cóż?

Powstaniec zawołał — „Wracaj!”

Zaraz, zaraz. — odrzekł Gavroche.

I jednym susem rzucił się na ulicę.

Ze dwudziestu poległych żołnierzy leżało tu na bruku przez całą długość ulicy. Dwadzieścia ładownic dla Gavroche'a.

Pod osłoną dymu, niedostrzeżony dzieł swej drobnej postaci, posu-

wał się daleko w ulicę. Bez większego niebezpieczeństwa opróżnił siedem czy osiem ładownic. Człgał się na brzuchu, cwałował na czworakach, trzymając koszyk w zębach, kłęcił się, posuwał, wyl jak wąż i łuskał ładownice, jak małpa orzechy.

Dotarł wreszcie w ten sposób do punktu, gdzie dym stawał się bardziej przejrzysty. Kilku żołnierzy poczęło sobie nagle pokazywać coś poruszającego się wśród dymu.

W chwili gdy Gavroche zabierał ładunki zabitemu sierżantowi, leżącemu przy barierze, kula trafiła w zabitego. Druga kula skrzesała ogień na bruku tuż przy chłopcu.

Trzecia przewróciła koszyk. Gavroche wyprostował się, ujął się pod boki i z rozpuszczonymi włosami, beczelnie patrząc na strzelających doń żołnierzy, zaśpiewał pierwszą zwrotkę znanej piosenki paryskiej.

Potem podniósł koszyk, zebrał co do jednego naboje, które zeń wypadły na bruk i szedł dalej, szukając następnej ładownicy. Tam czwarta kula chybiła go jeszcze. Gavroche zaśpiewał drugą zwrotkę swej piosenki. Piąta kula wywołała następną zwrotkę.



Gavroche — mały ulicznik paryski, zginął śmiercią bohaterką na barykadzie podczas Rewolucji Lipcowej w Paryżu w roku 1830. Oto ostatnie chwile jego krótkiego życia.

Wszystko było gotowe. Barykada, która milczała od dłuższego czasu, nagle dała ognia, z radością i wściekłością nastąpiły jedna po drugiej siedem czy osiem salw, ulica wypełniła się oślepiającym dymem.

— Teraz dobrze idzie — rzekł jeden z powstańców. — Udało się. Drugi podniósł głowę i powiedział:

— Jeszcze kwadrans takiej strze-

Rozwój i rozbudowa Piotrkowa w Planie Sześcioletnim



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Miejski
15-87 Pogotowie lekarskie —
ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA” — wy-
świetla film prod. węgierskiej
pt. „Wyspa szczęścia”.

Kino „BAŁTYK” — wyświe-
tla film prod. radzieckiej pt.
„Oni mają oczy”.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 8-Maja Nr 4, tel. 15 81.
Interesantów przyjmuje się od
godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26,
tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje
tylko Urząd Pocztowy.

Członkinie Ligi Kobiet w Piotrkowie wykonały zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia

Członkinie piotrkowskiej Ligi Kobiet brały czynny udział w ogromnym ruchu zobowiązań podjętych przez masę pracującą naszego kraju dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN. Postanowiły one nie poprzestać na wykonaniu zobowiązań, które miały wykonać członkinie Ligi Kobiet w ramach swoich zakładów pracy, ale powiększyć je przez zobowiązanie podjęte w imieniu organizacji kobiecej.

Stwierdzić trzeba z zadowoleniem, że wszystkie te zobowiązania członkinie Ligi Kobiet w pełni wykonały.

I tak koło Ligi Kobiet przy PZGS brało udział w pomocy przy żniwach i uporządkowało teren wokół swojego budynku. W Fabryce Sklejek członkinie koła L. K. przyczyniły się do przyspieszenia wykonania lipcowego planu produkcyjnego. Kobiety zatrudnione przy suszarni łopatkowej wykonywały w czasie od 1 do 22 lipca o jeden wózek więcej, pracownice suszarni

W sali gimnastycznej Państwowego Gimnazjum i Liceum Mechanicznego odbyło się dnia 21 bm. uroczyste posiedzenie MRN w Piotrkowie, poświęcone historycznej rocznicy Odrodzenia Polski Ludowej.

Po odegraniu hymnu państwowego, przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zaprosił na przewodniczącego tow. Wolnickiego, na sekretarke zaś tow. Emilie Zielińska, po czym wiceprzewodniczący MRN, tow. J. Michajłowski wygłosił okolicznościowy referat.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, referent przeszedł do spraw, związanych ściśle z naszym terenem. Przede wszystkim obrazował on panujące w naszym mieście stosunki mieszkaniowe. Według danych cyfrowych, w czasie wojny w Piotrkowie uległo zniszczeniu 4.000 izb mieszkalnych; w tym 30 bu dynków kompletnie zniszczono. Fakt ten spowodował istniejące obecnie trudności mieszkaniowe, którym byli Zarząd Miejski, a obecnie Miejska Rada Narodowa stara się i stara ją się zaradzić drogą zabezpieczenia przede wszystkim istniejących już budynków i przeprowadzenia kapitalnych remontów w tych domach, które znajdowały się w stanie większego zniszczenia.

Od chwili wyzwolenia wyremontowano gruntownie na terenie Piotrkowa 13 szkół podstawowych i wyposażono je całkowicie w sprzęt szkolny. Rozbudowano rzeźnię miejską. Dobudowano na ratuszu górą kondygnację, dzięki czemu uzyskano szereg nowych pokoi biurowych oraz wybudowano znajdującą się jeszcze w stanie surowym oficynę, przy ulicy Stalina 27. Wyposażono i uruchomiono Złoty Bek dla dzieci matek pracujących, rozszerzono Dom Starców i dobudowano tu nowy budynek gospodarczy, przeznaczony na pralnię. Zabezpieczono przed dalszym zniszczeniem domy mieszkalne, przy ulicy Limanowskiego, wzniesiono 5 baraków. Zabezpieczono przed zniszczeniem dom zabytkowy przy ulicy Farniej 8. Prace te przeprowadzono dzięki finansowej pomocy Rady Państwa.

Dzięki powstaniu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przy stąpiono w r. 1949 do remontów kapitalnych wszystkich, znajdujących się pod zarządem Prezydium MRN budynków, z których do chwili obecnej wyremontowano już 82, a 15 znajduje się jeszcze w naprawie.

Z kredytów Min. Kultury i Sztuki prowadzi się obecnie remont zabytkowego Zamku Piastowskiego, przy ulicy Zamkowej. Doprowadzono do porządku

ku ulicy, kładąc na niektórych całkowicie nowe nawierzchnie, ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic robotniczych. Przystąpiono do masowego sadzenia drzew i zakładania zieleńców, przeważnie w dzielnicach robotniczych oraz w śródmieściu. Odbudowano zakłady przemysłowe dzięki wybitnej pomocy robotników, którzy za czasów okupacji, często z narażeniem życia, chowali maszyny i niektóre ważniejsze ich części, co pozwoliło następnie na szybkie uruchomienie zakładów pracy.

W Planie 6-letnim w Piotrkowie powstają 2 fabryki, a to włókiennicza, która znajduje się już w stadium budowy i zakłady przemysłu metalowego. Niezależnie od tego, przewidziano wybudowanie kilkunastu mniejszych zakładów pracy branży elektrycznej, papierniczej, odzieżowej i innych.

Realizacja zakreślonych planów, spowoduje napływ nowych robotników. W związku z tym zaprojektowano wybudowanie 2 osiedli robotniczych, które muszą posiadać co najmniej 1.350 izb mieszkalnych. Tereny pod założenie tych osiedli zostały już wybrane, a wybudowanie ich przyczyni się do znacznego rozszerzenia terytorium naszego miasta.

W zachodniej dzielnicy Piotrkowa, przy ulicy Daszyńskiego powstanie nowa szkoła podstawowa, ilość uczniów szkół podstawowych i zawodowych wzrosnie w Piotrkowie co najmniej o 100 procent. Dla nich przewiduje się uruchomienie specjalnych kursów. Wybudowane zostaną 2 hotele miejskie, nowy szpital o 300 łóżek, rozszerzona zostanie sieć wodociągów i kanalizacji, przewodów gazowych itp., a ponadto powstanie szereg nowych przedszkoli i świetlic, szczególnie przyfabrycznych. Założone będą nowe parki i ogródki jordanowskie, powstaną nowe ulice o

ulepszonej nawierzchni z oświetleniem elektrycznym.

Kończąc swój referat, wiceprzewodniczący MRN, tow. Michajłowski podkreślił „z naciskiem, że knowania imperialistów amerykańskich, nie zagrażają naszemu spokojowi i wylężonej pracy w kierunku jak najrychlejszej odbudowy kraju.

Następnie na salę obrad przybyły delegacje piotrkowskie z kładow pracy, aby złożyć meldunki o wykonaniu przyjętych przez załogi robotnicze zobowiązań ku uczczeniu szóstej rocznicy Manifestu PKWN. Delegacja robotników i robotnic z PPBP Nr 2 złożyła meldunek, że przyjęte zobowiązania zostały wykonane w całości i przyniosły w sumie zaoszczędzonych 4.449.630 złotych. Delegacja hut „Hortensja” zawiadomiła o zaoszczędzeniu przez poszczególne oddziały łącznej sumy 140.535 złotych i o tym, że pracownicy warsztatów wykonali plan w 102 proc. Straż pożarna tych zakładów pracy w Cynie Lipce, w tym wybudowała boisko do gry w piłkę nożną.

Dalej szły meldunki załóg: Załoga Przemysłu Drzewnego Nr 6, która wykonała zobowiązania w 101 proc. Pracownicy PKP w Piotrkowie zaoszczędzili 1.768.931 złotych, załoga hut „Kara” wykonała w terminie półroczny plan w 100 procentach, a robotnicy hut „Feniks” — dzięki wykonaniu remontów sehem gospodarczym, zaoszczędzi

dzieli najwięcej z wszystkich za kładow pracy w Piotrkowie, bo 7.958.753 złotych. Załoga „Korabia” zameldowała, że w dniu 14 lipca r.b. wykonała w 100 procentach roczny plan pierwszego roku Planu 6-letniego, zaoszczędzając przy tym kwotę 377.640 złotych.

Z kolei tow. Jabłoński w imieniu nauczycieli zameldował, że r.b. przygotowano do zawodu na uczucielskiego 24 siły nauczycielskie, na rok bieżący przegotowane zostaną 34 osoby, zaś w r. 1951 — 80. W imieniu nauczycieli tow. Jabłoński przyrzekł, że będą oni wychowywać młode pokolenie w duchu nauk marksistowsko-leninowskich i zameldował, że w dn. 22 lipca r.b. ekipa nauczycieli wyjadzie z akcją kulturalno-oświatową do Kleszczowa.

Załoga PPBP Nr 9 zameldowała, że przyjęte zobowiązania wykonała, zaoszczędzając 1.094 tys. złotych, zaś załoga fabryki okuć budowlanych im. Waryńskiego złożyła raport, że przyjęte zobowiązania wykonała w dniu 20 lipca r.b., zaoszczędzając 3.263.000 złotych.

Po przyjęciu meldunków o wykonaniu zobowiązań lipcowych, sekretarz MRN, tow. Kulebska odczytała rezolucję, w której piotrkowski świat pracy dał wyraz swej woli walki o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych, woli budownictwa pkojowego.

„Prezes”

9 lipca odwiedziła wieś Właderno w gminie Gólesze ekipa kładości z Zakładów Drzewnych. Robotnicy intensywnie pomagali przy żniwach, nawiązując ścisły kontakt z miejscowymi chłopami. Przy okazji dowiedzieli się kilku ciekawych faktów.

Żniwa w gminie Gólesze zostały dobrze przygotowane mie-

dzy innymi dzięki pracy sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Oruby. Towarzysz Oruba podzielił wieś na grupy po dziesięć gospodarstw, utworzył brzygady 10 kosiarzy i zbieraczy, która przechodzi kolejno od jednego rolnika do drugiego i kosi zboże. Rezultat tego jest taki, że zboże zostało już skoszone, a w niektórych miejscach dokonano podorywek na poplon.

W harmonijnej pracy, zorganizowanej przez Partię, zdarzyły się niemiłe zgryzoty, które na leży ostro napiętnować. Chłopi we wsi Właderno koszą zboże ręcznie, zaś bogacz wiejski z tej wsi, posiadacz 30 hektarów ziemi, zbiera zboże snopowiązałką, którą pożyczyl od... Związku Samopomocy Chłopskiej w Góleszach. Prezes Związku, tow. Śmialek, wypominał tę snopowiązałkę ze Związku Samopomocy Chłopskiej z Bogusławie i lekką ręką, przekazał ją kulakowi.

Tow. Śmialek ignoruje zupełnie wskazania rządu i Partii, zapomina o tym, że na wsi toczy się walka klasowa — pomaga wrogowi klasowemu. Taki prezes, który ponadto jest notorycznym pijakiem, podrywa wśród pracujących chłopów autorytet Partii i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Chłopi z gminy Gólesze oczekują, kiedy w stosunku do związanego z kulaktem prezesa wyciągnięte zostaną odpowiednie konsekwencje.

B. K.

Perspektywy rozwoju rolnictwa w Planie Sześcioletnim

Od rozwoju rolnictwa zależy w dużym stopniu rozwój innych gałęzi gospodarki narodowej. Dostarcza ono bowiem zarówno żywności dla ludności zatrudnionej w przemyśle i innych zawodach nierolniczych, skupionej przeważnie w miastach, jak również całego szeregu cennych podstawowych surowców dla przemysłu lekkiego. Rolnictwo uczestniczy w naszym eksporcie, zwiększając przez to możliwości przywozu do Polski tych artykułów i surowców, które są nam niezbędne, a których nie wytwarzamy w kraju.

Rozwój rolnictwa jest uwarunkowany szybkim i wszechstronnym rozwojem przemysłu, a zwłaszcza ciężkiego. Dlatego też w planowej gospodarce socjalistycznej przy po- tężnej rozbudowie przemysłu nie może być mowy o pozostaniu rolnictwa na tym poziomie na jakim było ono w ustroju kapitalistycznym, kiedy skutki zacofania rolnictwa kładły się wielkim ciężarem na barki ludności pracującej na wsi.

Aby dostosować tempo rozwoju rolnictwa w Polsce do tempa rozwoju innych gałęzi gospodarki narodowej, a zwłaszcza przemysłu, trzeba przejść w rolnictwie od tradycyjnych zacofanych metod gospodarowania w drobnych i średnich gospodarstwach chłopskich do nowych wyższych form, które wyzwalają drobnych i średnich rolników od wyzysku bogaczy wiejskich.

Zdając sobie sprawę z tego, że przejście do wyższych spółdzielczych form gospodarowania na roli jest procesem długotrwałym, państwo ludowe nie pozostawiło małego i średniorolnych chłopów ich własnym losom. Klasowa polityka agrarna państwa ludowego w okresie Planu 6-letniego polegać będzie na ograniczeniu wyzysku ze strony elementów kapitalistycznych na wsi, na wzmoczeniu produkcji drobno i warowych gospodarstw chłopskich przy zastosowaniu wszechstronnej materialnej i organizacyjnej pomocy państwa ludowego dla spółdzielni produkcyjnych i dla małego i średniorolnych chłopów.

Plan 6-letni przewiduje w roku 1955 wzrost produkcji rolnej na głowę ludności w stosunku do okresu przedwojennego. Produkcja rolno-sienna wzrosnąć co najmniej o 30 procent. Nastąpi zmiana struktury zasiewów na korzyść roślin przemysłowych, pszenicy, motylkowych i okopowych roślin pastewnych (kosztem obszaru zasiewów żyta). Przewiduje się wzrost produkcji zwierzęcej o 66 proc. (w porównaniu z rokiem 1949), co świadczy wyraźnie o przestawianiu naszego rolnictwa z produkcji roślinnej na hodowlę.

Szybki wzrost produkcji roślinnej będzie osiągnięty przede wszystkim przez wzrost wydajności z jednego hektara, jak również przez zwiększenie obszarów zasiewów dzięki wykorzystaniu na użytki rolne wszystkich gruntów nadających się do tego i zalesieniu wszystkich nieużytków.

Taki szybki rozwój produkcji rolnej nie byłby możliwy gdyby nasz szybko rozwijający się przemysł nie był w stanie zaopatrzyć naszego rolnictwa w nowoczesne środki produkcji: traktory, maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, materiały budowlane itp. Plan 6-letni przewiduje siedmiokrotnie wyższe niż przed wojną zużycia nawozów sztucznych w przeliczeniu na 1 ha ziemi ornej. Wartość maszyn i narzędzi rolniczych dostarczonych rolnictwu w Planie 6-letnim będzie 5-krotnie wyższa od tej ilości, jaką rolnictwo w Polsce przed wojną dysponowało. Zwiększenie ilości traktorów do 60 tys. (dzięki zwiększonej produkcji własnej jak i przy wozów) pozwoli na zmniejszenie nie dużej części robót polnych.

Bardzo duży nacisk położony został również w Planie 6-letnim na przygotowanie nowych, ludowych kadr fachowców dla potrzeb rolnictwa, agronomów, weterynarzy jak i traktorzystów i mechaników rolnych. Powstanie wiele nowych rolniczych instytutów badawczych, które upowszechnią na wsi ostatnie zdobycze techniki i nauki rolniczej. W ramach planowej gospodarki

nie grozi „klęska urodzaju” i każdy wzrost produkcji rolnej wypracowany zwiększonym wysiłkiem rolnika przyniesie mu będzie zwiększone dochody. Ze względu na znaczny odpych ludności rolniczej do zawodów nierolniczych w okresie Planu 6-letniego przy tak szybkim wzroście produkcji rolnej, o którym mówiliśmy wyżej, wartość produkcji rolnej w przeliczeniu na głowę ludności rolniczej przekroczy prawie dwa i pół razy stan z roku 1938.

Stworzenie warunków dla szybkiej rozbudowy gospodarstwa narodowego i usunięcia w ten sposób naszego zacofania odziedziczonego po rządach kapitalistów i obszarników oraz jak najszybszy rozwój oświaty i kultury ludności pracującej w mieście i na wsi jest celem planowania gospodarczego w Polsce.

System wypłaty w Zakładach Drzewnych na Bugaju musi ulec zmianie

Pracownicy Zakładów Drzewnych na Bugaju od kilku miesięcy nie mogą się zorientować, ile właściwie zarabiają. Istniejący do niedawna system wypłaty polegał na tym, że robotnik otrzymywał wraz z pieniędzmi odbitkę paska rozliczeniowego, na podstawie którego orientował się, ile zarobił, ile wyrobił akordu, ile dniów ki, jakie sumy i na co uległy potrąceniu. Od kwietnia ktoś w Zarządzie w Warszawie postanowił ułatwić sobie pracę. Od tego czasu robotnik podpisuje listę płacy, otrzymuje pieniądze i nie orientuje się zupełnie co do wysokości swoich zarobków.

Robotnicy są z tego powodu rozgoryczeni, nie podoba im się taki system wypłaty i mają rację. Kierow-

nik pracy i płacy oświadczył, że gotowe formularze do wypłat otrzymał z zarządu z Warszawy. Biurokrata, który wydał podobne zarządzenie po winien zrozumieć, że robotnik musi wiedzieć, ile i za co zarabia. Bezdużne zarządzenie powinno zostać wycofane, a winno się wprowadzić z powrotem paski rozliczeniowe, a jeżeli to ze względów technicznych okaże się niemożliwe — książeczki obrachunkowe. Dobrze by było, aby dyrekcja zakładów zainteresowała się w tej sprawie w Warszawie i wprowadziła system wypłaty zgodny z interesami i wolą robotników.

Bronisław Konieczny,
korespondent „Głosu”
z Zakładów Drzewnych na Bugaju

Śladem naszych artykułów

Ulegnie poprawie zaopatrzenie spółdzielni w Kamińsku

W związku z zamieszczonym przez nas w „Głosie Piotrkowskim” artykule pt. „Spółdzielnia ZSCH w Kamińsku pod uwagę” otrzymaliśmy wyjaśnienie z PZGS Piotrków, w którym czytamy:

„Gmina Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Kamińsku prowadzi bardzo słabo technicznie wyposażoną masarnię oraz jeden sklep sprzedający mięsa i wędlin. Z uwagi na słabe wyposażenie techniczne masarni i sklepowego, kwestia właściwego zaopatrzenia Kamińska w mięso, a zwłaszcza w wędliny — wobec możliwości znikomego tylko dokonania

przerobów — nie jest rozwiązana i na tym tle powstają nieporozumienia z klientami.

PZGS piotrkowski polecił Gminnej Spółdzielni wystąpić o przydzielenie odpowiedniego warsztatu masarskiego oraz o spowodowanie uzyskania kredytu inwestycyjnego na uruchomienie drugiego warsztatu i sklepu. Odnosnie obsługi PZGS stwierdza, że stosunek sprzedawców do klientów wykazuje rzeczywiste pewne braki. Sprzedawcy Władysław Nowak i Alicja Sewerynek zostali przeniesieni do innego działu pracy. Jednocześnie polecono zaangażować do sklepu masarskiego taki personel, którego zachowanie zadowoli klientów”. (Z)

Zapisy do Uniwersytetów Ludowych

Zarząd Główny Zw. Samopomocy Chłopskiej rozpoczął rekrutację kandydatów do Uniwersytetów Ludowych, gdzie nauka zapoczątkowana zostanie w październiku br. i trwać będzie do końca czerwca przyszłego roku.

Do UL przyjmowani są wyłącznie synowie i córki robotników rolnych oraz małorolnych i średniorolnych chłopów. Od kandydatów wymaga się ukończenia 18 lat oraz przygotowania w zakresie 7 klas szkoły podstawowej. Wyjątkowo zdolni kandydaci, posiadający duże

wyrobienie społeczne, mogą być przyjęci bez wymaganego przygotowania.

Wszyscy ubiegający się o przyjęcie do uniwersytetów ludowych powinni najpóźniej do 31 lipca br. złożyć podanie, dołączając życiorys, wyciąg z metryki urodzenia, odpis ostatniego świadectwa szkolnego, opinię koła gromadzkiego ZSCH, opinie organizacji partyjnej, koła ZMP lub Zw. Zaw. Rob. Rolnych oraz zobowiązanie kandydata, że w razie otrzymania stypendium, pracować będzie przy najmniej przez rok na stanowisku wskazanym przez ZSCH.

Poszukiwani pracownicy

Pracowników fizycznych do robót budowlanych w Pabianicach, Zgierz i Łodzi poszukują Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane, Oddział 1 w Łodzi, Kilińskiego 136. Kwatery są zapewnione.

ZGUBIONO 17 lipca 1950 teczkę brązową na trasie Piotrków — Wól bór, zawartość rachunków na 1948—49 — 50 r. Barbary Balickiej oraz inne dokumenty i 28.000 zł. zwrot do redakcji za wynagrodzeniem. 142



Co pisała prasa łódzka w dn. 25 lipca 1930 r.

MIASTA WŁOSKIE LEŻĄ W GRUZHACH STRASZLIWE SKUTKI TRZĘSIEŃ ZIEMI WE WŁOSZECH

Ubiegłej nocy Włochy środkowe i południowe — od Rzymu do Catani — zostały nawiedzone straszliwą klęską trzęsienia ziemi. Szereg miast leży w gruzach. Zawaliło się tysiące domów, kościołów i gmachów publicznych.

Trzęsieniu ziemi towarzyszyła groźna burza, połączona z piorunami.

Władze oceniają ilość zabitych na 3000 osób, ilość rannych dochodzi już do 10 tysięcy. Ludność Neapolu opuszcza w popłochu miasto, obawiając się dalszych wstrząsów.

Trzęsienie ziemi było tak silne, że zburzyło obserwatorium na Wezuwiuszu, tak, że nie zdołano dokonać pomiarów tętna trzęsienia ziemi.

TRAGEDIA NA RENIE PODCZAS WIZYTY HINDENBURGA ZAWALIŁ SIĘ MOST W KOBLENCJI

W dniu wczorajszym w Koblencku odbywały się uroczystości na cześć prezydenta Hindenburga, któ

ry przybył do miasta w otoczeniu swej świty. Wieczorem nad rzeką miały być puszczane ognie sztuczne. Tłumy obserwujące fajerwerki w pewnej chwili zachwiały się — oto most, przepiękny ludzmi runął do rzeki, grzebiąc pod sobą tysiące ludzi.

Do rana trwało poszukiwanie zaginionych. Hindenburg, przerażony straszną katastrofą, uciekł pośpiesznie z miasta.

TRAMWAJE ROBIĄ BOKAMI

Podczas gdy w pierwszym półroczu 1929 roku tramwaje łódzkie przewiozły 45 milionów pasażerów, to w pierwszym półroczu roku 1930 — przewieziono tylko 35 milionów pasażerów. Spadek wynosi okragie 10 milionów osób.

Ten katastrofalny spadek frekwencji na tramwajach łódzkich, które jeżdżą puste po mieście — jest jednym z przejawów osłabienia tęża na życie Łodzi w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym.

ŻWIRKO PROWADZI

W międzynarodowym raidzie awionetek prowadził dotychczas kapitan Żwirko.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

We wtorek, dnia 25. 7. br. o godz. 19 opera w 4 aktach G. Puccini'ego „Cyganeria”. Obsada: M. Kuniska, O. Szamoborska, B. Paprocki, A. Holski, A. Majak, W. Lwowiec, E. Federowicz, St. Dobiasz, W. Golebów, E. Kluczek. Kapelmistrz E. Kowalski. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

We środę, dnia 26 lipca, o godz. 19 opera w 3 aktach L. Delibes'a „Lakme” z N. Stokowicą w partii tytułowej. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obródców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19.30 „Śluby mularskie”, czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stepnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Spotkanie nad Łabą”, godz. 15.30, 18, 20.30

BALTYK (Narutowicza 20)

„Czerwony rumak”, godz. 17, 19, 21

BAJKA — „Kłeska szpiega”, godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

Kino nieczynne

HEL (Legionów 2)

Kino nieczynne

MUZA (Pabianicka 173)

„Podróż Guliwera”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Dwa ognie”, godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)

„Wyspa szczęścia”, godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)

„Spotkanie”, godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się”, godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 34)

„Poszukiwacz złota”, godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Elwira Madigan”, godz. 17.30, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)

„Czarny Złeb”, godz. 17.30, 20

TECZA (Piotrkowska 108)

„Moja miła”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (w ogrodzie)

„Jan Rohacz z Dube”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISLA (Daszyńskiego)

„Maaret”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)

„Czerwony rumak”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)

„Maszyna”, godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26)

„Młodzi marynarze”, godz. 18, 20

Ze sportu

Jak upłynęło radosne Święto Odrodzenia na boiskach sportowych Polski Ludowej

W rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN — dzień Święta Odrodzenia 22 Lipca całe społeczeństwo obchodziło pod znakiem radości z olbrzymich osiągnięć na drodze do budowy ustroju sprawiedliwości społecznej i postępu — socjalizmu.

Przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, realizacja licznych zobowiązań były wyrazem nieugiętej postawy ludu polskiego w walce o pokój.

Jednocześnie całe społeczeństwo wyraziło jak najostrejszy protest przeciwko agresji imperialistów amerykańskich w Korei.

W manifestacjach z okazji Święta Odrodzenia wziął również udział sport Polski Ludowej.

Kultura fizyczna obejmująca coraz szersze masy robotników i chłopów wydatnie pomaga w walce o realizację planów gospodarczych, o rozwój kulturalny mas, wychowując młodzież silną i zdrową. Dzień 22 Lipca był manifestacją rosnącej masy kultury fizycznej. Dziesiątki tysięcy robotników zorganizowanych w kołach sportowych przy zakładach pracy i klubach, sportowcy wiejscy z licznych wsi, Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych zdobywali odznakę SPO. Na boiskach, bieżniach, kortach i pływalniach sportowcy demonstrowali swoją sprawność fizyczną, rosnący poziom sportowy oraz wolę aktywnego udziału w pokojowym i twórczym wysiłku narodu pod hasłem „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Sportowcy wielkopolski i Ziemi Lubuskiej uczcili tegoroczne Święto Odrodzenia swym liczny startem w akcji masowego zdobywania minimum do odznaki SPO.

Boiska i pływalnie zgromadziły wiele tysięcy zawodników i zawodniczek.

Wyniki uzyskane w poszczególnych miastach wskazują na to, że ponad 80 proc. startujących zdobyło minimum do odznaki. W samym Poznaniu w próbach wzięło udział ok. 3 tysiące zawodników, a wśród nich młodzież zrzeszoną w związkach sportowych ZMP, ZHP i SP.

Nie brakło również przedstawicieli starszego społeczeństwa. Na boisku Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej startowali m. in. znani racjonalizatorzy i przodownicy pracy — Matela i Michałek z Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu, wicemistrz w łucznicztwie Walewski (Stal), b. mistrz Polski w zapasnictwie Jakubowicz (Kolejarz).

W dniu Święta Odrodzenia przy wielkim zainteresowaniu społeczeństwa odbyły się na wszystkich boiskach w Bydgoszczy próby na SPO.

NA BOISKACH DOLNOŚLĄSKICH

Na kilkunastu stadionach dolnośląskich, ok. 15 tys. młodzieży zdobywało w szlachetnej walce odznakę SPO. W Gdyni z powodu szerokiego udziału w imprezach ulicznych, do odbywającego się w sześciu punktach miasta trójbój lekkoatletyczny stanęło ok. 4 tys. młodzieży.

Największą ilość startujących zanotowano na stadionie „Pafawagu”.

Na starcie nie zabrakło również zasłużonych racjonalizatorów i przodowników pracy Państwowej Fabryki Wagonów, na czele z 40-letnim racjonalizatorem Korcelą. Na uwa-



W ramach Festynu w Parku Ludowym na Zdrowiu w dniu Święta Odrodzenia odbyło się wiele pokazów sportowych. Na zdjęciu fragment z konkursu jazdy motocyklowej — w którym duże oklaski zbierała motocyklistka ŁKS Włókniarza ob. M. Kołodziejczyk, tak zwana „Jedynaczka”.

Znani mi wyżsi funkcjonariusze gestapo wydali jak najlepszą opinię o Braunie, z którym współpracowali już podczas wojny.

Jako ochrona podczas lądowania Brauna jedzie Hans Dietrich, Graf von Moehnteck. Jest to wyższy oficer SS. Za walki w Rosji otrzymał od Fühlera — Ritterkreuz. Po zwolnieniu go na nasze żądanie z niewoli, pracuje dla nas z wielkim oddaniem. Ten zdolny agent zgłosił się ochotniczo na tę wyprawę. W miejscowości Poberau, gdzie Braun ma lądować, Graf von Moehnteck zastawił w 1945 r. swoje pamiętniki rodzinne i wojenne o dużej wartości. Przedzierając się przez pierścień wojsk bolszewickich, który otoczył jego jednostkę pancerną i spodziewając się, że wpadnie w niewolę, w jednej z wili ukrył neseser z kosztownościami, które obecnie pragnie odzyskać. Ze względu na uprzednie zasługi tego oficera, zezwoliłem, aby podczas tej podróży załatwił swe prywatne sprawy.

Trzeci uczestnik wyprawy Brauna — to rybak ze Wschodniego Pomorza — Kurt Nowak. Nie jest on naszym agentem, lecz pracuje dla nas wiernie, kupiłem mu bowiem kuter motorowy, który on używa do połowów i co pewien czas dla naszych potrzeb. Jest to człowiek prosty i odważny. Podczas wojny służył w Kriegsmarine na małej jednostce obrony wybrzeża. Zwerbował go Graf von Moehnteck i mam do niego pełne zaufanie.

Należy sądzić, że Operacja 22-7 zostanie szczęśliwie prze-

ge zasługuje wynik Drozdowski (Stal), która uzyskała w skoku wzwyż 1,40 m.

Równocześnie z trójbójem lekkoatletycznym na pływalni stadionu olimpijskiego przeprowadzano egzamin sprawności pływackiej, który ukończyło 500 zawodników. Startowali tu m. in. narciarze - juniorzy z trenerem Lipowskim na czele.

W LUBLINIE I NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W ramach Święta Odrodzenia w Lublinie odbyło się szereg blyskawicznych turniejów piłki nożnej, siatkowej, koszykowej, ping-ponga oraz zawodów sportowe w lekkoatletyce, kolarstwie i pływaniu.

Ogółem normy na odznakę SPO uzyskało w Lublinie ponad 300 osób.

18.499 zawodników startowało w 20 powiatach woj. katowickiego w trójbój lekkoatletyczny zorganizowany na SPO. Z liczby tej 15.792 zdobyło wymagane normy.

Najsprawniej próby zdobywania SPO przeprowadzone były w Chorzowie i Katowicach. Startujący wykazali na ogół dobre przygotowanie.

W SZCZECINIE I KIELCACH

Na sześciu stadionach w Szczecinie przeprowadzony został trójbój lekkoatletyczny na odznakę SPO.

W próbach tych wzięło udział ogółem ponad tysiąc osób w tym 230 kobiet.

W dniu Święta Odrodzenia w Kielcach otwarty został nowowbudowany stadion sportowy ZS „Gwardia”.

Dalsze uroczystości w dniu Święta Odrodzenia odbyły się na stadionie WKKF. W zdanianiu norm na odznakę SPO wzięło udział około 250 osób, w tym 50 kobiet. Najwięcej startujących dały „Ogniwo” i „Spójnia”.

NA POMORZU

W trójbój lekkoatletyczny o odznakę SPO wzięło udział na Pomorzu 15.672 osób. Minima uzyskało 12.056 startujących. Największą ilość startujących była w Toruniu — 2.312 i Włocławku — 2.089 osób.

W ramach współzawodnictwa ogłoszonego przez Wojew. Komitet Kultury Fizycznej za największą ilość startujących wyróżniono 7 następujących kół i Ludowych Zespołów Sportowych. LZS Bądkowo — 90 proc. startujących, koło sportowe „Kolejarz”, Warsztaty Mechaniczne Nr 13 — 90 proc. koło „Unia” przy cukrowni Chelmża, LZS Rudak Stawki — 95 proc., koło „Stal” Włocławek, LZS Radomki — 100 proc. startujących członków.

Wyróżnione koła i LZS otrzymają w nagrodę sprzęt sportowy wartości 35 tys. złotych.

W KRAKOWIE

Z okazji Święta Odrodzenia, WKKF w Krakowie nagrodził premiami pieniężnymi 8 zawodników i działaczy oraz listami pochwalnymi 279 działaczy, zawodników i trenerów. Uroczystość rozdania nagród odbyła się po defiladzie na stadionie centralnym Ognia, a poprzedziła ją przemówienie przew. WKKF mgr. Pirożyńskiego.

Po wręczeniu nagród odbyły się liczne popisy sportowe. M. in. w wodach karkołaskich na torze wyróżnił się młodzi „kartkowicz” łódzkiego Włókniarza — Skąpski i Kulik, zwyciężyli finału.

Do próby sprawności fizycznej o odznakę SPO stanęło w woj. krakowskim 10.449 sportowców, a odznakę zdobyło 8.993 osoby. W samym Krakowie o odznakę SPO ubie-

Jan Bojan

(2)

Operacja 22-7

— „James Howard Collins
Captain — Basse 123-F
The 5-th of July, 1950
General Staff of USA-Army
Washington
For the Chief of the OSS-East Department
Concerning: Operation 22-7

Zadania, związane z dywersją w Polsce przed 22.7., zlecone przez Szefa pod nazwą Operacja 22-7, są już w fazie końcowych przygotowań.

W tych dniach wyjedzie specjalny agent, który poprowadzi akcję we wskazanych punktach oraz udzieli instrukcji naszym ludziom, zwerbowanym w terenie. Do zadania tego spośród moich agentów wybrałem Jerzego Brauna. Jest to młody, energiczny człowiek. Podczas wojny był oficerem Narodowych Sił Zbrojnych w Polsce. Do Niemiec Zachodnich dotarł pod koniec wojny, gdy swój oddział wycofał razem z uciekającymi przed armią bolszewicką Wehrmachtem. Na naszej służbie jest od lata 1945 r. Do Polski wysłany był już raz w 1946 r. — w związku z operacją „Lasy-Bory”. Spisał się dzielnie. Na swoim koncie ma wielu polskich komunistów,

prowadzona, bowiem jej pierwszy punkt przerzucenia przez granicę kierownika operacji pana Brauna ma wszelkie szanse powodzenia.

J. H. Collins, Captain —

Nazajutrz rano list ten wraz z pocztą dyplomatyczną leciał pod opieką specjalnego kuriera ponad Atlantyk.

3.

Setki kilometrów od portu w Zachodnich Niemczech, gdzie toczyła się przytoczona już rozmowa, w jednej z Dolno-Śląskich fabryk włókienniczych, majster Kowalski tłumaczył sekretarzowi Organizacji Partyjnej:

— Mój urlop zaczyna się 5-go. Dostałem dla siebie i starej skierowanie na wczasy nad morzem. Jakże to teraz będzie? Stracę przecież tydzień urlopu.

— Nie martwie się Kowalski o urlop — mówił, wstrzymując uśmiech, sekretarz — to już załatwił personalny. Dostaniecie ten tydzień w zimie, ale pomyślcie, że przez wasz urlop, przez to, że parę dni dłużej będziecie się na plaży, może stanąć montaż „siódemki”. Jestem przekonany, że jak wy, teraz, w ostatniej decydującej chwili, przysięgacie stać — to znów się coś poknoci i „siódemka”, nie ruszy na 22 lipca. I co. Przecież sami będziecie się później wstydić, za cały zakład, że nie wypełni zobowiązań, że nie uruchomił siódemki oddziału.

(c.d.n.)